Cena 4 zł.



SPORT TYGODNIK

Nr. 18 | Katowice, 8 kwietnia 1946 r. | Rok II

Słasiak, Grzywocz, Komuda, Koziołek, Olejnik, Szymura i Niewadził

zdobywają zaszczytne tytuły mistrzów

Mistrzostwa Polski w boksie na r. 1946

Red. Nieciecki Jarosław i Zmarzlik Jerzy telefonują z Łodzi

Łódź. Indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski na rok 1946 zakończyły się.

Przez ring łódzki przewinęli się w ciągu czterech dni wszyscy zawodnicy, którzy mogli odegrać w tej gałęzi sportu pewną rolę.

Nie brakło nikogo kto mógłby uzupełnić obraz stanu faktycznego naszej narodowej domeny sportowej.

Wypadło by się zastanowić czy egzamin ten wypadł — mówiąc językiem szkolnym na wynik celujący.

Stwierdzić należy, że ogólna nota odpowiada czwórce. Uzasadnienie takiego sądu opiera się na fakcie zaobserwowania obok wielkiej rutyny już bardzo starych, wysłużonych mistrzów pięści, (którzy karierę swoją rozpoczynali przed 20-tu laty a obecnie dla „rozkręcenia" polskiego boksu zjawili się znów w charakterze reaktywowanych emerytów) równocześnie zapału i ofiarności **młodzieży. która przeszedłszy przeszkolenie rekruckie" dała próbę swoich możliwości i zademonstrowała na co ją stać obecnie i czego należy po niej się spodziewać.**

Siedemnaste mistrzostwa Polski dały nam wiele emocji. wzruszeń, a obfitowały także

w prawdziwe momenty tragiczne, jak chociażby porażka wicemistrza Europy Czortka.

Porażka ta w pierwszym dniu mistrzostw wywarła przygnębiające wrażenie na wszystkich bokserach a przedewszystkim na tych właśnie weteranach.

O Czortku jeden z dziennikarzy—najwybitniejszy znawca boksu Aleksander Reksza wyraża się:

Chłopiec ten zna sztukę boksowania na pamięć. Kto widział nieprzytomne błądzenie Czortka po ringu podczas którego instynktownie stosował w tempie jak na zwolnionym filmie wszystkie uniki i akcje dążące do uniknięcia miażdżących ciosów przeciwnika. ten musiał przeżywać silne wzruszenie a raczej więcej współczuć Czortkowi niż radować się z sukcesu pięściarza częstochowskiego.

Takich zresztą tragedii „początku końca" kariery zawodniczej pięściarzy o dużej i pięknej przeszłości widzieliśmy na turnieju łódzkim więcej.

Z „prawdą" musieli się zapoznać Borowicz i Poznania Sobkowiak z Warszawy, Rogalski z Poznania. Woźniakiewicz a może i Kowalski z Łodzi. Grądkowski ze Śląska i Jarecki z Poznania.

Przed prawem młodości musiał się pokłonić Klimecki i cały szereg innych bokserów których nazwiska jeszcze przed wojną siały postrach wśród dzisiejszych mistrzów.

Ofensywa młodości talentów została rozpoczęta wspaniałym atakiem któremu tylko w nielicznych wypadkach starsza generacja zdołała się oprzeć.

Możemy obecnie swierdzić że już teraz mamy dzielnych i dobrych zastępców naszych dotychczasowych „gwiazd" którzy dają gwarancję. że boks polski znajduje się **na drodze powrotnej do przedwojennej świetności.**

Trudno się spierać o to czy którekolwiek dotychczasowe mistrzostwa Polski wyłoniły naraz tyle talentów Ale wydaje nam się że w tych trudnych powojennych warunkach po krótkim nie trwającym pełny rok okresie pracy

możemy być dumni i zadowoleni z osiągnięć i pewni najlepszej przyszłości.

Dla wszystkich jest rzecza zupełnie zrozumiałą, że trudno byłoby się zachwycać poziomem obecnego boksu polskiego, który jest niższy o klasę od tego co byliśmy przyzwyczajeni oglądać przed wojną.

Nikt jednak nie zaprzeczy, że **Grzywocz czy Marcinkowski, Sztolc i Wiklin ski**, a wreszcie nawet **Stocki** są talentami jakie na horyzoncie bokserskim masowo. się nie pojawiają. a także przed wojną występowały jedynie sporadycznie.

Jaki okręg przoduje w tej chwili w pięściarstwie Polski?



Koziołek (Poznań) mistrz Polski w wadze lekkiej pokonał w finale Kowalskiego (Łódź wykazując dobrą formę.

Według nieoficjalnej klasyfikacji punktowej pierwsze miejsce zdobyła Łódź posiadająca młodych pełnowartościwych bokserów, którzy swoją prawdziwą karierę rozpoczęli nie dłużej jak przed rokiem.

W odniesieniu do reszty pięściarzy, to chociaż nazwiska ich spotykało się przed wojną nie należy zapomnieć, że byli oni wtenczas dopiero obiecującymi juniorami. jak naprzykład Marcinkowski, któremu właśnie w ciągu lat, które zabrała wojna wróżono dużą karierę.

Drugi z kolei Poznań posiada na odmianę samych starych wytrawnych repów dla których te mistrzostwa były zdaje się benefisem, który biorąc na ogół wypadł udatnie.

Śląsk był w Łodzi największą atrakcją. Śmiało można zaryzykować powiedzenie, że bez bokserów śląskich turniej łódzki straciłby conajmniej

50 proc. atrakcyjności.

3 młodych Ślązaków stanowiło prawdziwą rewelację mistrzostw. Walki Grzywocza, Sztolca, Nowary, a nawet i Figla nie mówiąc już o Komudzie i Grądkowskim, których już ogół bliżej znał, potrafiły rozpalić widownię do białej wprost gorączki, wywołać entuzjazm oraz przyciągnąć i przekonać dla boksu.

Warszawa zdołała do finałów przeforsować tylko dwóch swoich repr. jeśli nie będziemy nadal Komudy i Grądkowskiego uważać za przedstawicieli stolicy.

Warszawa właśnie przeżywała w Łodzi najbardziej przykre chwile jakimi były porażki Czortka, Sobkowiaka i Małeckiego, bokserów, którzy przy szczęśliwym zbiegu okoliczności powinni się znaleźć co najmniej w finale a nawet w jednym wypadku zdobyć tytuł mistrzowski.

Stolica wraca do domu bez mistrza bo nawet Kolczyński dzięki jakiemuś nienormalnemu i nielogicznemu precedensowi władz naczelnych PZB zdobywać będzie musiał tytuł w dodatkowym turnieju. którego data i termin nie są nam do tej pory znane.

Reszcie okręgów przewodzi bojowy lecz surowy Gdańsk, przed Pomorzem, które z Grudziądza przywiozło największy talent i rewelację mistrzostw

w osobie Wiklińskiego.

Niespodzianką była dzielna postawa Częstochowy w której występują nieźli bokserzy boksujący przed wojną w innych okręgach.

Lublin o którym niezbyt wiele słyszeliśmy przez cały rok sprawił także niezłe wrażenie a Baran w wadze koguciej, który ten okręg reprezentował, przy większych możliwościach startu oraz trenerze potrafi zrobić dalsze postępy.

Kraków ze swoimi zawodnikami rewelacji nie stanowił a dojście Nowickiego do półfinału było raczej wynikiem losowania.

Czy wnioski nasze i spostrzeżenia są słuszne mogą się nasi czytelnicy przekonać ze sprawozdań czterodniowych walk.



Czarnecki (Łódź) typowany przez wielu na mistrza Polski w wadze koguciej przegrał z Grzywoczem (Śląsk).



Ślasiak repr. Łodzi w wadze muszej wykazał dość słabą formę w mistrzostwach.



Sobczak (Poznań) „cichy kandydat". Poznania na wicemistrza w wadze średniej wyeliminowany już został w pierwszym dniu przez Untona (Łódź)



Klimecki (Poznań) waga cięż[ka] wyeliminował bez trudu repr. Śląska Figla.



Marcinkowski (Łódź) po niezbyt zasłużonym zwycięstwie z Małeckim (Warszawa) nie stanął do walki z Komudą (Śląsk) wskutek kontuzji.



Jóźwiak (Pomorze) repr. Polski w meczu z Czechosłowacją przegrał w drugim dniu mistrzostw z Nowickim Kraków).



Niespodziewany sukces Krakowa

Kraków zwycięża Poznań 3:1 (1:1)

Kraków (tel wł.) Przyjazd piłkarzy Poznania do Krakowa zelektryzował sportowców grodu Podwawelskiego mimo, że zarówno poznaniacy jak i miejscowi wystąpili w osłabionych składach gdyż najlepsi ich gracze wyjechali do Francji

Pierwsze w tym roku międzymiastowe zawody piłkarskie i pierwsza od 6 lat wizyta sympatycznych i ogromnie w Krakowie lubianych poznaniaków zgromadziła na boisku Garbarni **ponad 15.000 widzów.** którzy szczelnie wypełnili imponujące trybuny stadionu i wszystkie miejsca stojące na wałach dookoła boiska.

Zachowanie się publiczności podczas zawodów było ogromnie fair.

Na trybunie oprócz innych osobistości był obecny dowódca krakowskiego okręgu wojskowego gen. Prus - Więckowski.

Wbiegającą na boisko drużynę poznańską powitano rzęsistymi oklaskami. Ceremonia powitania ze strony władz piłkarskich Krakowa nacechowana była również wielką serdecznością.

Graczy poznańskich w imieniu K. O. Z. P. N. powitał prezes Filipkiewicz dając w swym przemówieniu wyraz radości, że Kraków po długich koszmarnych latach niewoli wita znów w swych murach reprezentację grodu Przemysława.

Po przemówieniach wręczono gościom jako upominek piękny obraz olejny, przedstawiający motywy starego Krakowa. Goście zrewanżowali się nie mniej pięknym proporczykiem.

Tuż po rozpoczęciu zawodów na gwizdek sędziego uczczono jedno minutową ciszą pamięć tragicznie niedawno zmarłego popularnego piłkarza krakowskiego **śp. Lesiaka Jana.** Na znak żałoby drużyna krakowska miała na rękach czarne opaski.

Do zawodów tych drużyny wystąpiły w nast. składach:

Poznań: Czarski. Dusik. Wojciechowski, Groński Tarka Matusjak. Polka Białas. (Atlasiński). Anioła. Narożny i Preja.

Kraków: Rybicki. Gendłek Barwiński, Tylek Legutko Wapiennik. Cisowski, Parpan II, Artur Roik. (Różanowski) i Binek.

Zwycięstwo Krakowa było w pełni zasłużone. mimo iż pierwsze zagrania Poznania nie wskazywały na jego porażkę.

Do przerwy poznaniacy nawiązali zupełnie równorzędną walkę. opadając dopiero nieco z sił w drugiej części gry

Jeśli chodzi o ocenę piłkarzy Krakowa to Artur był na poziomie jako kierownik ataku.

Rybicki w bramce był dobry broniąc szereg niebezpiecznych strzałów specjalnie w pierwszej połowie.

Z obrońców bezwzględnie lepszym był Gendłek. Legutko mimo iż pracował skutecznie i niezwykle ofiarnie nie przypominał jednak gracza ze swych najlepszych czasów

W ataku na specjalne podkreślenie zasługuje przede wszystkim Różnakowski. współtwórca zwycięstwa Krakowa i zdobywca 2 decydujących o zwycięstwie bramek.

Na wyróżnienie w tej formacji zasługuje również prawoskrzydłowy Posowski mający dobry ciąg na bramkę i niebezpieczny strzał.

Zawiódł natomiast zupełnie Roik z Trnawii. którego słusznie po przerwie zastąpiono Różankowskim.

Drużyna poznańska jako całość przedstawiała się na ogół dodatnio.

Atak poznaniaków. złożony wyłącznie z graczy KKS-u bardzo dobrze zagrywał do przerwy by po zmianie pól gubić się w zawiłych hyperkombinacjach i tracąc w rezultacie na jednolitości całokształtu gry

Z tej formacji wybija się na czoło **Turka.** świetnie zasilający atak dobrymi piłkami. przy czym sam strzelał często i niebezpiecznie

Czarski w bramce dzięki brawurowej grze uchronił. specjalnie w drugiej połowie. swoją drużynę od wyższej jeszcze porażki.

Obrona poznaniaków nie przedstawiała wysokiej specjalnie klasy przy czym uderzała bardzo **słaba gra Dusika.**

Jurzak mistrzem Śląska w biegu naprzełaj

Bytom. W ub. niedzielę odbył się zorganizowany przez KS Polonia Bytom z ramienia O.Z.L.A. bieg na przełaj o mistrzostwo Śląska

Na starcie stanęło 25 zawodników. Wśród seniorów walka rozegrała się między Jurzakiem i Gmyrkiem. Tym razem wygrał Jurzak rewanżując się Gmyrkowi za ostatnią porażkę

Na 3 miejscu uplasował się młody biegacz Osoba Teodor z Pogoni.

Wśród pań rewelacją okazała się Gąsorówna z KS Zryw Nowa Wieś — bijąc znaną zawodniczkę Górecką.

Wyniki techniczne były następujące:

Seniorzy: Jurzak (RKS Bielsko) 12,55 Gmyrek (AKS) 13,07.9, Osoba Teodor (Pogoń) 13,27.9

Kobiety: Gąsorówna (KS Zryw) 3,27 Górecka (AKS) 3,30.6, Burzykówna (AKS) 3.31

Juniorzy: Helfojer (Zryw) 8.09.4, Richter (Łagiewniki) 8.13.

Niespodzianki w mistrzostwach piłkarskich WOZPN-u

Masowy bieg na przełaj w Krakowie

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego w stolicy

Warszawa. (tel wł.) W ubiegłą niedzielę odbyło się otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Warszawie biegiem na przełaj na dystansie 3.500 m.

Na zgłoszonych 42 zawodników startowało 36 biegaczy.

Drużynowo zwyciężył klub sportowy Zryw (Związek Walki Młodych) zdobywając 454 pkt. przed Syreną — 99 pkt. RKS Skra — 42 pkt., RKS Sarmata — 32 pkt. i Kolejowe PW Orzeł — 24 pkt.

Od początku startu do końca poprowadziła grupa czołowa, złożona z Grudzińskiego, Czajkowskiego, Wagnera, Głuszcza, Marciniaka i Kowalskiego.

Pierwsze miejsce zajął Czajkowski (Syrena) w czasie 14,20 przed Kowalskim (Zryw) 14,33, Grudzińskim i Wagnerem (obaj ze Zrywu) oraz Głuszczem i Marciniakiem ze Syreny.

Po biegu odbyło się rozdanie nagród. Organizacja dobra. Zainteresowanie duże.

Mecze piłkarskie w stolicy

Warszawa. (tel wł.) Wobec zamknięcia na pewien przeciąg czasu stadionu WP w Warszawie i niezdatności do gry innych boisk piłkarskich stolicy — mecze piłkarskie o mistrzostwo W.O.Z.P.N. odbyły się poza Warszawą.

POGOŃ — SYRENA 3:2 (0:1)

W Grodzisku odbyło się spotkanie między Pogonią i Syreną. które zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Pogoni 3:2 (0:1).

Przez cały czas meczu utrzymywała się przewaga Syreny, której atak wykazał całkowitą indolencję strzałową.

Wystarczy podkreślić, iż Syrena nie wykorzystała 2 rzutów karnych.

Dla Pogoni bramki zdobyli Majewski 2, Grzegowski 1. Dla Syreny Drozdowski i Młoduszewski.

ZNICZ — GROCHÓW 4:1 (2:1)

W Pruszkowie odbył się mecz piłkarski między Zniczem a Grochowem, który zakończył się zwycięstwem Znicza 4:1 (2:1).

Bramki dla zwycięzców uzyskali Lewandowski 2, Kalinowski 1, Wojciechowski z karnego. Dla pokonanych — Szulc.

Warszawa. Reprezentacja piłkarska Związków Zawodowych Polski **wyjeżdża samolotem w poniedziałek o godzinie 8.30 do Paryża.**

Charakterystycznym jest, iż w składzie reprezentacji nie uwzględniono ani jednego śląskiego gracza.

Kraków—Poznań w piłce nożnej

Dalszy ciąg sprawozdania ze str. 1-szej

PRZEBIEG GRY

Już pierwsze minuty przynoszą szereg ataków krakowskich. Trzecia minuta przynosi z trudem sparowany przez bramkarza Poznania ostry strzał na bramkę Binka.

Poznań rozgrywa się powoli, w rezultacie czego w 8-mej min. następuje pierwszy atak poznańczyków na brambramkę Krakowa, który kończy się jednak na polu karnym.

W następnych już jednak minutach jedno z zagrań przynosi Poznaniowi pierwszy korner, z którego bliski ostry strzał Białasa bardzo przytomnie likwiduje Rybicki.

W 13min. Rybicki znów z trudem od parowuje ostry strzał Polki.

18 min. przynosi atak poznaniaków na bramkę Krakowa.

Wytwarza się zamieszanie podbramkowe, kończące się nieszczęśliwym pechowym strzałem Wapiennika do własnej bramki i Poznań prowadzi 1:0.

Nie długo jednak trwa ten sukces gości, gdyż w3 min. potem dostaje piłkę nieobstawiony Parpan i przyziemnym nie do obrony strzałem poprawia wynik na 1:1. Czarski nie usiłował nawet bronić w tym wypadku.

Mimo obustronnych wysiłków wynik do przerwy nie ulega już zmianie.

W drugiej części gry Kraków zmienia Polka na Różankowskiego przez co linia ataku Krakowa doznaje wybitnego wzmocnienia. Gracz ten inicjuje szereg ataków tak, że Kraków z minuty na minutę zdobywa coraz większą przewagę.

Poznań umiejętnie się jednak broni i mimo przewagi gospodarze nie mogą uwidocznić jej cyfrowo. **Dopiero w 26 min. Różankowski dalekim i niespodziewanym strzałem zdobywa drugą bramkę dla Krakowa.**

Od tej chwili gra się ogromnie ożywia, krakowianie ruszają pełną parą do ataku spychają gości do obrony na własnym polu

Odzwierciedleniem przewagi Krakowa w tej części gry jest stosunek kornerów wyrażający się cyfrą 7:2 dla Krakowa.

Na 5 min. przed końcem Różankowski dostaje ładną piłkę od Cisowskiego, mija obronę i efektownie wjeżdża z nią do bramki Poznania ustalając wynik dnia na 3:1.

Tuż przed końcem gry Poznań ma murowaną zdawałoby się okazję zdobycia drugiej dla siebie bramki, ale Rybicki jest na stanowisku i wspaniałą paradą nie dopuszcza do poprawienia wyniku

Sędziował ob. Dybalski bardzo dodobrze i obiektywnie.

Kraków. Onegdaj odbył się pogrzeb długoletniego piłkarza Garbarni oraz repr. Krakowa i Polski zmarłego tragiczną śmiercią śp. Lesiaka.

Pogrzeb zamienił się w manifestację żałobną. w której wzięły udział tłumy publiczności krakowskiej.

Nad mogiłą wygłoszono wiele okolicznościowych przemówień przy czym chór Lutnia wykonał pienia żałobne.

W przededniu imprezy trzymamy straż nad Odrą

Rozmaitości sportowe z całej Polski

Kajakowcy doszli ostatecznie do porozumienia

360 UCZESTNIKÓW SZTAFETY GDAŃSK — SZCZECIN

Szczecin. Przygotowania do niezwykle ciekawej imprezy, jaką niewątpliwie będzie bieg sztafetowy Gdańsk — Szczecin są w pełnym toku. Na trasę biegu wyjechała specjalna ekipa pod kierownictwem ppłk. Steczkowskiego w skład której weszli korespondent prasowy B. Tomaszewski i dawny biegacz „Warszawianki" Skowroński.

Ustalono poszczególne odcinki trasy, które podzielone zostały wg. granic powiatów. przez które prowadzić będzie sztafeta.

Bieg ten już dzisiaj wzbudza duże zainteresowanie społeczeństwa.

KOGO ZOBACZY SZCZECIN NA STARCIE?

Szczecin. Według dotychczasowych niekompletnych jeszcze zgłoszeń do Szczecina przyjedzie wielu doskonałych zawodników i bardzo silnych drużyn z całej Polski.

Szczególnie intensywnie trenuje ekipa, która obsadzi wszystkie konkurencje. W drużynie gdańskiej specjalnie wyróżniają się: miotacz Łomowski (repatriant z ZSRR) i Zieleniewski oraz średniodystansowiec Wenta.

Na turniej piłkarski poza reprezentacją Gdańska przyjedzie również Gedania.

W grach sportowych zespoły składać się będą z graczy drużyn M. K. S. Sopot i B. O. P. Spodziewany jest także przyjazd znanego pływaka Makowskiego.

Z Olsztyna awizuje się silny zespół, w którym znajduje się Ładnowski, należący do ekstraklasy przedwojennych sprinterów Polski. Barw Olsztyna w lekkiej atletyce bronić będzie między innymi wszechstronny sportowiec Białowąs.

W najbliższym czasie spodziewane są listy zawodników Okręgu Poznańskiego Śląskiego oraz zgłoszenia zawodników z Wrocławia.

Zb. Skupiński.

* * *

JESZCZE JEDNA FUZJA KLUBÓW ŚLĄSKICH

Po ostatnim połączeniu się szeregu klubów śląskich (między innemi AKS-u z Hutą Kościuszko) ma dojść w tych dniach do fuzji największego klubu sportowego w Siemianowicach Siemianowiczanki z hutą Laura. Nowy klub będzie nosił nazwę HKS Siemianowiczanka.

KAJAKOWCY NA DRODZE DO POROZUMIENIA

Kraków (Sł) Pełnomocnicy Polskich Związków Kajakowych w Krakowie i Bydgoszczy dr. Chlamtatsch i Borowski wydali jednobrzmiący komunikat, w którym stwierdzają, iż dla dobra polskiego sportu kajakowego w Polsce postanowili wspólnie zwołać ogólnopolski nadzwyczajny zjazd delegatów klubów i sekcyj kajakowych celem usunięcia dwutorowości w sporcie kajakowym.

Walny zjazd kajakowców odbędzie się w Warszawie w ciągu dwóch miesięcy od daty podpisania porozumienia t. j. 24 marca br.

2) Obydwie strony zobowiązały się nie urządzać żadnych imprez ogólnopolskich i międzyokręgowych w tym czasie.

Na zjeździe w Warszawie każdy klub względnie sekcja kajakowa dysponować będzie jednym głosem.

W ten sposób zlikwidowany zostanie wreszcie rozłam w sporcie kajakowym, który doprowadził do stworzenia „dziwolągu" w sporcie polskim: dwóch Polskich Związków Kajakowych, z których jeden miał siedzibę w Krakowie, drugi w Bydgoszczy.

Zaznaczyć należy, że Komisja Międzyzwiązkowa Polskich Związków Sportowych w Krakowie uznawała tylko PZK w Krakowie jako właściwego reprezentanta polskiego sportu kajakowego.

Bieg na przełaj w Krakowie

Kraków. (tel. wł.) Przed oficjalnym otwarciem sezonu lekkoatletycznego — odbył się drugi z kolei wiosenny bieg na przełaj, organizowany przez Harcerski Klub Sportowy.

Start i meta prowadziła ze stadionu miejskiego. Bieg rozegrany został w 6-ciu konkurencjach przy licznym udziale harcerzy zakopiańskich.

Wyniki były następujące:

Seniorzy stowarzyszeni — 14 startujących — trasa 2.600 m. 1) Jemczyk — HKS — 9:02.2, 2) Stawicki HKS 9:03,7, 3) Ziemba (Zakopane) 9:03,7.

Seniorzy niestowarzyszeni — 16 startujących — trasa 1,600 m. 1) Zelanowski 7 Dr. — 5:46, 2) Kłak (Bieżanów) 6,12,

Seniorki — 9 startujących — trasa 800 m. 1) Klimowska (Zakopane) 4:03,3, 2) Śliwa 11 Dr. — 4:06,3.

Juniorzy — 21 startujących — trasa 1.000 m. 1) Nowak 7 Dr. — 3,31,2, 2) Paszkowski 3 Dr. — 3,38,2.

Juniorzy stowarzyszeni — 16 startujących — trasa 1.000 m. 1) Stadnik 5 Dr. — 4,26.4. 2) Popek 29 Dr. — 4,33,3.

Poza konkursem startowali z Zakopanego: Karpiel, który zajął 5 miejsce i Baca 8-me miejsce.

KS ORZEŁ GORLICE — KS SANOCZANKA (SANOK) 5:0 (2:0)

Gorlice. Sezon piłkarski w Gorlicach otwarty został spotkaniem towarzyskim KS Sanoczanka (Sanok) — KS Orzeł (Gorlice).

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Orła w stosunku 5:0 (2:0). **Bramki dla zwycięzców zdobyli Polny 2, Kowalski 2 i Miller 1.**



Jeszcze jedne zawody narciarskie

Narciarskie zawody juniorów o mistrzostwo Polski

Zakopane (tel. wł.) **Z udziałem 27 zawodników odbyły się zawody narciarskie juniorów o mistrzostwo Polski.**

Bieg zjazdowy ze startem z pod Łopaty i meta na hali Kondratowej dług. 1.500 mtr. odbył się przy ciężkich warunkach terenowych.

Zawodnicy podzieleni byli na dwie klasy, zawodników od lat 13—15 i 15 — 17.

Skoki wykonano na 2 skoczniach terenowych. przy czym w klasie młodszych startowało 11 startujących, którzy oddali skoki od 12 — 15 metrów, w klasie starszej skakało 26, oddając skoki od 20 — 28 metrów.

Pierwsze te zawody powojenne wykazały istnienie pierwszorzędnego materiału w Zakopanem, który przy opiece trenerskiej i odpowiednim przeszkoleniu rokuje wielkie nadzieje na przyszłość.

Skoki wykonywane były z wielką odwagą i brawurą. Brak było tylko wybicia oraz należytej postawy w powietrzu. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Narzycki SNPTT.

Ze względu na rozegranie kilku konkurencji oraz podziału zawodników na klasy szczegółowe obliczenie wyników nastąpi w poniedziałek. Zaznaczyć należy, że skoki na Kondratowej trwały 2 godz. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach prezesa Ignacego Bujaka.

CO SŁYCHAĆ W ŁODZI

ŁKS — LECHIA TOMASZÓW 6:1 (3:0)

Łódź (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo klasy A ŁOPN-u ŁKS rozprawił się gładko ze swoim przeciwnikiem. Łodzianie wystąpili z nowo pozyskanymi graczami Baranem i Hochehlingenem na czele.

Mecz stał na wysokim poziomie i miał ciekawy przebieg przy zdecydowanej przewadze ŁKS-u Widzów ponad 4.000.

ZJEDNOCZONE — CONCORDIA PIOTRKÓW 3:0 (0:0)

Bramki zdobyli Piekarski 2 i Rączko 1. Po ambitnej grze i wyraźnej przewadze Łodzianie pokonali w ramach mistrzostw A klasy prowincjonalny zespół z Piotrkowa

ZWM ALEKSANDRÓW — ZMD KONSTANTYNÓW 4:1

Bramki zdobyli Westfal 2, Zentara 1 Musioł po 1.

WIOSENNY BIEG NA PRZEŁAJ W ŁODZI

Łódź (tel. wł.) Ubiegłej niedzieli odbył się w Łodzi zorganizowany przez sekcję lekkoatletyczną ŁKS-u pierwszy wiosenny bieg na przełaj.

Na starcie zjawiło się 15 zawodników.

Trasa zawodów wynosiła ponad 3 km i biegła z boiska ŁKS-u do pobliskiego parku w okolicy dworca kaliskiego.

Bieg wygrał popularny dawniej lekkoatleta Kurpesa z ŁKS-u w czasie 11,52 min.

Drugim był Myszkowski również z ŁKS-u a trzecim Mitera (Geyer).

PREZES OKRĘG. ZLA. JAN BILEWSKI OPUSZCZA ŁÓDŹ

Łódź (tel wł.) Jak się dowiadujemy Jan Bilewski, prezes ŁOZLA. oraz członek zarządu PZLA. przeniesiony zostaje służbowo do Poznania. gdzie obejmie placówkę w Wojew. Komitecie PW i WF.

Należy wspomnieć, że ob. Jan Bilewski był jeden z pierwszych olimpijczyków w lekkiej atletyce.

WARSZAWA ZWYCIĘŻA ŁÓDŹ W TENISIE STOŁOWYM 6:3

Łódź (tel wł.) **W dniu wczorajszym rozegrano w Łodzi międzymiastowy mecz tenisa stołowego Warszawa — Łódź, który zakończył się zwycięstwem warszawiaków.**

Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie. Warszawa przyjechała w najlepszym swym składzie, traktując mecz w Łodzi jako doskonały trening przed wyjazdem do Czechosłowacji.

Najciekawszą walkę rozegrali między sobą Gaj (W) z Osieckim (Ł), którą po ciężkiej walce wygrał Gaj w stosunku 2:1 (21:17, 17:21, 21:12).

Zwycięstwem tym zawodnik warszawski zrewanżował się łodzianinowi za porażkę z nim odniesioną podczas mistrzostw Polski w Krakowie.

DALSZE WYNIKI MECZU

Osiecki (Ł) Pęczkowski (W) 21:12 21:18
Gaj (W) — Placek (Ł) 21:6 21:14
Kugler (W) — Krzysik (Ł) 22:20, 21:13
Gaj (W) — Osiecki (Ł) 21:17, 18:21, 21:12

Kugler (W) — Placek (Ł) 21:18, 18:21, 21:16

Pęczkowski (W) — Pigmej (Ł) 19:21, 21:10 21:19

Kugler (W) — Osiecki (Ł) 21:17, 16:21, 21:10

Krzysik (Ł) — Pęczkowski (W) 21:13, 29:27

Pigmej (Ł) — Gajdziński (W) 21:10, 21:14

Spotkania towarzyskie w tenisie stołowym z udziałem warszawskiej drużyny KKS Orzeł przyniosły nast. wyniki:

KKS Orzeł — DKS Łódź 6:3

KKS Orzeł — Elektrownia Łódź 9:0

Wielki turniej tenisa stołowego w Katowicach

W dniu 3 kwietnia br. odbył się w ramach 25-lecia KS Pogoń, wielki turniej tenisa stołowego, najlepszych drużyn śląskich, który dał następujące wyniki:

1 miejsce: Siemianowiczanka (skład: Kawczyk, Piechaczek, Robok) zwycięzca pucharu 25-lecia.

2 miejsce: KS Pogoń Katowice (skład: Krause, Kuc, Rozpendowski),

3 miejsce: RKU Sosnowiec (skład: Cuglewski, Kurdziel, Kokot),

4 miejsce: Kop. Polska Świętochłowice (skład: Otremba, Kozok, Sikora, bez swego najlepszego gracza Furmana).

Poszczególne wyniki:
Siemianowiczanka — kop. Polska 5:4
Pogoń — RKU 5:3,
Finał:
Siemianowiczanka — Pogoń 4:3,
O: 3 i 4 miejsce:
RKU — kop. Polska 5:4.

Zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Puchar dla najlepszego gracza turnieju zdobył Otremba (kop. Polska) przed Piechaczkiem (Siemianowiczanka) i Krausem (Pogoń).

Organizacja zawodów wzorowa, zainteresowanie publiczności duże.

GROBLE (KRAKÓW) — REPR. M. O. (KRAKÓW) 4:0 (1:0)

Kraków (tel. wł.) W ubiegłą sobotę reprez. krakowskiej M. O. rozegrała na boisku Wisły towarzyski mecz z A klasowym zespołem Grobli, przegrywając go nieoczekiwanie dość wysoko.

Gra do przerwy stojąca na niezbyt wysokim poziomie w drugiej części gry przybrała żywsze tempo i przez zmienne akcje stała się bardziej interesująca. Bramki zdobyli Wohlfeiler i Sołek po 1 oraz Grubdziński 2.

W RINGU i poza RINGIEM

RKS. BATORY — IKS. WROCŁAW 12:4

Wrocław. W sali teatru ludowego we Wrocławiu rozegrane zostały w ubiegłą niedzielę propagandowe zawody bokserskie między czołową drużyną bokserską **Śląska RKS-em Batory a tamt. IKS.**

W barwach IKS. walczył znany bokser śląski Miszczuk, który na stałe przeniósł się do Wrocławia.

Przeprowadzone walki stały na względnym poziomie i dostarczyły licznie zebranej publiczności wiele emocyj.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze koguciej Miszczuk z Góreckim.

W imieniu miasta Wrocławia przywitał bokserów śląskich wiceprezydent miasta Drobut, wręczając gościom skromny upominek.

Wyniki walk. (zawodnicy RKŚ. na pierwszym miejscu)

W wadze papierowej Ponanta remisuje z Piechaczkiem

W wadze muszej Bazarnik zwyciężył przez techniczne k. o. w drugiej rundzie z Kozłowskim.

W wadze koguciej Górecki po bardzo pięknej walce zremisował z Miszczukiem.

W wadze piórkowej Sukien znokautował w pierwszej rundzie Walugę

W wadze lekkiej — po dłuższej przerwie wystąpił Manecki. który już w drugim starciu znokautował dobrze zapowiadającego się Góreckiego.

W wadze półśredniej stoczono dwie walki.

W pierwszym spotkaniu Kusz zremisował z Kiszką.

W drugiej parze Waloszek bez zbytniego wysiłku wypunktował Skulca

W wadze półciężkiej Kolonko zwyciężył wysoko na punkty Przedświeża.

W ringu sędziował słabo ob. Ziemba z Wrocławia, na punkty Janiak Wrocław i Mazon z Nowego Bytomia.

RKU Sosnowiec — Lechja Mysłowice 9:5.

Sosnowiec. Rozegrany w Sosnowcu mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzowstwo Śląska przyniósł zwycięstwo pięściarzom RKU 9:5.

Z poszczególnych walk na wyróżnienie zasługuje spotkanie Koziołka z Ruszczyński (RKU) w wadze lekkiej które zakończyło się zwycięstwem Ruszczyńskiego.

NOWA SEKCJA BOKSERSKA NA ŚLĄSKU

Nowa sekcja bokserska powstała w Knurowie przy hucie Concordia. Bokserzy Concordii rozegrali w ubiegły piątek swój pierwszy mecz w Siemianowicach z Siemianowiczanką. Zwyciężyła Siemianowiczanka 11:5. Bokserzy Concordii zaprezentowali się nieźle i posiadają w swych szeregach kilka niewątpliwych talentów.

* * *

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Śląska Siemianowiczanka — Orzegów przyniósł wynik 8:8.

Ciężkoatleci ruszają do boju

Katowice. Po roku zmagań z brakiem sprzętu, kompletowaniu zespołów, ćwiczeniu narybku i intensywnym treningu, najlepsi zapaśnicy i ciężarowcy Śląska spotkają się w niedzielę dnia 14 kwietnia 1946 r. na sali Domu Kultury huty Baildon w Katowicach — Załężu

W WALKACH O ZASZCZYTNE TYTUŁY MISTRZÓW ŚLĄSKA

Będą to pierwsze mistrzostwa Śląska w Odrodzonej Polsce. Zarząd Śl.OZLA dopuszcza do tych mistrzostw wyjątkowo w tym roku również i niestowarzyszonych, w celu spopularyzowania tego sportu.

Uroczyste otwarcie mistrzostw. nastąpi w niedzielę 14-go kwietnia o godz. 8-mej rano. Finały odbędą się o godzinie 16-tej po południu.

Do mistrzostw tych zgłosiły dotychczas swój udział następujące kluby: RKS Siła Mysłowice, TS Huta Pokój Nowy Bytom, KS Orzeł Wełnowiec, RKS Łagiewniki KS Siemianowiczanka i KS Baildon Katowice.

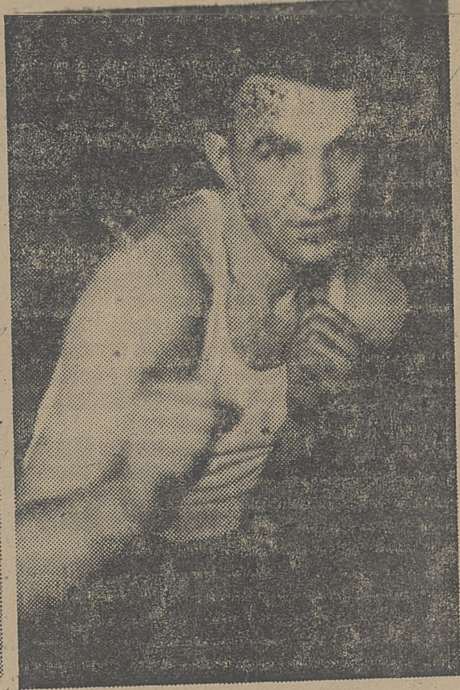
4-ry dni walk na ringu w Łodzi





Czortek przegrywa z Chudym







Zdjęcia nasze przedstawiają:

1. Trójka doskonałych bokserów śląskich. Od lewej Nowara, Grądkowski, wicemistrz Polski w wadze półśredniej na r. 1946 oraz Komuda, mistrz Polski na r. 1946 w wadze piórkowej.
2. Mistrz Polski w wadze półciężkiej, Franek Szymura, nie natrafił w całej,, batalii łódzkiej" na żadnego poważniejszego przeciwnika.
3. Sztolc (Śląsk) stoczył najpiękniejszą walkę mistrzostw z Kowalskim (Łódź) w wadze lekkiej, przegrywając na punkty.

Pierwszy dzień turnieju

Kolczyński zwycięża Nowarę

Łódź (tel. wł.). W czwartek 4 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie w hali Wima — 17-tych z kolei a pierwszych po wojnie indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski na rok 1946.

Otwarcia dokonał prezes ŁOZB ob. **Kordas**, po czym krótkie przemówienia inauguracyjne wygłosili: wicewojewoda łódzki **Szudziński** oraz wiceprezes PZB **Bielewicz.**

Z kolei jeden z najlepszych naszych pięściarzy — **Józef Pisarski** wciągnął na maszt flagę narodową a uczestnicy mistrzostw wraz z 3.000-czną widownią odśpiewali hymn państwowy.

Wbrew zapowiedziom poszczególne okręgi nie przyjechały w zapowiedzianych składach i liczbie.

Śląsk wysłał tylko 6 swoich przedstawicieli (bez wagi muszej i półciężkiej).

Gdańsk również 6-ciu (bez wagi koguciej i średniej).

Pomorze 7-miu (bez ciężkiej), a **Białystok i Rzeszów** nie przysłały w ogóle swoich przedstawicieli.

W pierwszym dniu mistrzostw odbyło się 15 walk. Trwały one do godz. 11,30 w nocy.

Największą sensacją dnia była porażka 100 proc. niemal kandydata na mistrza Polski w wadze piórkowej Czortka (Warszawa) z nieznanym szerzej przedstawicielem Częstochowy Chudym.

Pewien posmak sensacji miały również walki: **Stasiak — Białek, Jarecki — Wikliński, Grądkowski — Zieliński, Sobczak — Unton,** w których rutynowani i renomowani bokserzy ponieśli bądź to porażki bądź też wykazali

bardzo słabą formę.

Oczekiwana z olbrzymim zainteresowaniem walka w wadze średniej pomiędzy Kolczyńskim (Warszawa) a Nowarą (Śląsk) przyniosła stosunkowo łatwe zwycięstwo Kolczyńskiemu.

Wyniki i przebieg walk pierwszego dnia.

WAGA MUSZA:

Stasiak (Łódź) walczył z Białkiem (Lublin). Pierwszą walkę w ringu prowadził Zapłatka. Stasiak wypadł w tej walce bardzo blado szczególnie w trzeciej rundzie. Zwyciężył **Stasiak** na punkty.

Druga walka w tej samej kategorii przyniosła również po nieciekawym przebiegu zwycięstwo **Patorze (Warszawa) nad Strychalskim (Częstochowa).**

WAGA KOGUCIA:

Czarnecki (Łódź) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z **Ratalem** (Częstochowa).

WAGA PIÓRKOWA:

Największą sensację dnia a może i całych mistrzostw stanowiła nieoczekiwana

porażka wicemistrza Europy Czortka z Chudym (Częstochowa).

Pierwsza runda nie zapowiadała porażki Czortka i upłynęła pod znakiem jego lekkiej przewagi. W drugim starciu warszawianin wdał się w bijatykę, zainkasował szereg ciosów po których wyraźniej słabnie a nawet był w pewnym momencie bliski k. o. **Trzecia runda nie zmieniła już sytuacji.** W dalszym ciągu zaznaczyła się przewaga Chudego, który w sumie odniósł zasłużenie zwycięstwo.

W następnej walce w wadze piórkowej pomiędzy Małeckim (Warszawa) a Marcinkowskim (Łódź) wydany werdykt sędziowski był pierwszą omyłką w mistrzostwach.

Mający przez trzy rundy przewagę, posiadający bogatszy repertuar ciosów i stale atakujący

Małecki nie znalazł uznania w oczach sędziów,

którzy przyznali zwycięstwo łodzianinowi.

WAGA LEKKA:

W wadze lekkiej Zieliński (Gdańsk) przegrał z Kowalskim (Łódź),

W siódmej walce dnia Sowiński (Pomorze) zwyciężył na pkt. Siemiona II (Lublin) po ciekawej i ładnej walce.

WAGA PÓŁŚREDNIA:

W wadze półśredniej Majewski (Warszawa) poddał się w drugiej rundzie Olejnikowi (Łódź) wskutek złamania nadgarstka w drugiej rundzie. Olejnik posiadał do momentu kontuzji swego przeciwnika wysoką przewagę punktową.

Berg (Częstochowa) — Szymankiewicz (Gdańsk).

Berg okazał się niebezpiecznym bokserem o bardzo silnym ciosie. Potrafił on przez trzy rundy trzymać w szachu dobrego Szymankiewicza i, aczkolwiek nieznacznie, to jednak zasłużenie odniósł zwycięstwo.

W następnej parze wagi półśredniej stary rutyniarz Jarecki (Poznań) przegrał nieoczekiwanie z Wiklińskim (Pomorze) po najładniejszej walce dnia.

Młody Wikliński aczkolwiek nie ma jeszcze opanowanych wszystkich arkanów sztuki pięściarskiej, to jednak posiada wszelkie dane na to, aby w przyszłości stać się

naprawdę klasowym bokserem.

Przez wszystkie trzy rundy uwidoczniła się przewaga Wiklińskiego, który w sumie odniósł zasłużone zwycięstwo na punkty.

Walka w tej samej wadze Grądkowskiego (Śląsk) z Zielińskim (Lublin) była jedną ze słabszych walk dnia.

Reprezentant Śląska wypadł w tej walce bardzo słabo, popełniając szereg błędów taktycznych, które doprowadziły do tego, że w drugiej rundzie przeżywał on bardzo tragiczne chwile.

W trzeciej rundzie Grądkowski postawił wszystko na jedną kartę i wykorzystując swą rutynę oraz niedoświadczenie przeciwnika zdołał nadrobić stracony teren i walkę wygrał.

WAGA ŚREDNIA:

W wadze średniej kolegium sędziowskie popełniło



KOLCZYŃSKI

drugi poważniejszy błąd

przyznając zwycięstwo **Untonowi (Łódź) nad Sobczakiem (Poznań).**

Walka miała nieciekawy przebieg i stała na słabym poziomie. Łodzianin polował cały czas na cios a Sobczak ograniczał się do kontr. Po trzech rundach wyrównanych z lekką przewagą Sobczaka zwycięstwo przyznane zostało **nieoczekiwanie Untonowi** i spotkało się z burzą protestów publiczności.

W drugiej wadze średniej Pieniążek (Kraków) wygrał na punkty z Siemionem II (Lublin) po walce stojącej na beznadziejnym poziomie.

W trzeciej walce Bednorz (Bydgoszcz) wygrał na punkty z Kulczyckim (Częstochowa) również po bardzo słabej walce.

Ostatnią walką pierwszego dnia było spotkanie

Kolczyński — Nowara w wadze średniej.

Walka tych dwóch niewątpliwie najlepszych naszych bokserów w wadze średniej do której nieoczekiwanie doszło już w pierwszym dniu mistrzostw sprawiła publiczności

pewien zawód,

która liczyła po cichu na sensację w postaci zwycięstwa Nowary lub conajmniej na równorzędną walkę.

Tymczasem **Nowara zawiódł oczekiwania.**

Po pierwszej rundzie, która upłynęła na wzajemnym badaniu się przeciwników Kolczyński zwiększa tempo i przystępuje do ataku.

Silne ciosy warszawianina robią wkrótce destrukcyjne wrażenie na Nowarze. **Ślązak idzie parę razy na deski — rundę jednak przetrzymuje.**

W trzecim starciu Kolczyński słabnie. Nowara jest nawet chwilami lepszy, ale nie może to już wpłynąć na końcowy rezultat walki. **Zasłużone zwycięstwo na punkty odniósł Kolczyński.**

Przebieg i wyniki walk z II-go dnia mistrzostw

Grzywocz (Śląsk) eliminuje Czarneckiego (Łódź)

II-GI DZIEŃ

Ogólne zainteresowanie w drugim dniu mistrzostw skupiało się dookoła walki obrońcy tytułu mistrzowskiego z 1939 r. w wadze lekkiej Kowalskiego i rewelacji tegorocznego sezonu pięściarskiego — Sztolca.

Trzeba przyznać, że publiczność łódzka nie zawiodła się i przeżyła w tej jednej walce tyle emocji, że wystarczyła ona za cały przebieg mistrzostw.

Żadna walka ani przedtem ani potem nie miała tak pięknego przebiegu i nie zakończyła się

tak niespodziewanie

jak spotkanie tych dwóch pięściarzy.

Obok tego spotkania należy szczególnie podkreślić walkę w wadze koguciej Czarneckiego i Grzywocza.

Poziom drugiego dnia mistrzostw był wyższy od pierwszego ale widać, że wszyscy bokserzy są specjalnie nastawiani przez swych sekundantów, aby walki rozstrzygnąć w sposób jak najbardziej widoczny bez zadokumentowania wszystkich swych umiejętności technicznych, które rzecz zrozumiała mogłyby przedwcześnie ich wyczerpać.

Przebieg walk.

WAGA KOGUCIA:

W pierwszej walce drugiego dnia mistrzostw spotkali się w wadze koguciej Nowicki (Kraków) i Jóźwiak (Pomorze).

Wbrew oczekiwaniom Nowicki uzyskuje od pierwszej chwili przewagę, atakuje zaciekle, wykazując przy braku techniki

ambicję i odwagę.

Zasłużone zwycięstwo odniósł Nowicki.

W drugiej walce tej samej kategorii Sadłowski (Warszawa) odniósł zupełnie niezrozumiałe i niezasłużone zwycięstwo nad Baranem (Lublin). Walka miała przez dwie rundy charakter wyrównany z lekką przewagą lublinianina w trzeciej rundzie.

Sobkowiak (Warszawa) — Miodowicz (Poznań). Rutynowany Sobkowiak przewyższał swego przeciwnika zarówno pod względem technicznym jak i wytrzymałości. **Zasłużone** zwycięstwo **odniósł Sobkowiak,** mimo że w trzeciej rundzie nie wytrzymał tempa i wyraźnie osłabł.

Grzywocz (Śląsk) — Czarnecki (Łódź).

Po pierwszych walkach w których sympatia publiczności nie stała po żadnej stronie na ring wchodzą repr. Śląska Grzywocz i **Czarnecki (Łódź).**

Publiczność spodziewa się na ogół zwycięstwa łodzianina, aczkolwiek po ostatnich sukcesach Grzywocza w kraju i zagranicą żywi pewne obawy o wynik.

Od pierwszej chwili walka prowadzona jest w żywym tempie. Grzywocz walczy na dystans, wyprowadzając ciosy szybciej od swego przeciwnika. Runda jest jednak wyrównana.

W drugim starciu

klasa Grzywocza święci tryumfy.

Jego wspaniałe lewe proste zadawane z dokładnością trafiają stale do celu.

Bokser śląski zdobywa wyraźną przewagę.

W trzeciej rundzie tempo walki słabnie, Grzywocz utrzymuje jednak nadal inicjatywę i w rezultacie odnosi zasłużone zwycięstwo.

WAGA PIÓRKOWA

W pierwszej parze wagi piórkowej Antkiewicz (Gdańsk) odniósł zasłużone zwycięstwo na punkty z Zalewskim (Bydgoszcz).

W drugiej walce spotkali się Rogalski (Poznań) i Piszczek (Kraków). Po pierwszej rundzie wyrównanej Rogalski przechodzi w drugim starciu do ataku przy czym kilka serii poznaniaka wystarczy, aby mało rutynowany Piszczek poszedł na deski i dał się wyliczyć. Zwyciężył przez k. o. w drugiej rundzie Rogalski.

W trzeciej parze Chojna (Lublin) wygrał v. o. wobec niestawienia się Chudego (Częstochowa), który w dniu poprzednim w walce z Czortkiem złamał sobie nadgarstek.

„Dziecko szczęścia" Toluś Komuda przeszedł do półfinałów walkowerem wobec nie stawienia się Marcinkowskiego, który kontuzjowany w czwartek w spotkaniu z Małeckim nie został dopuszczony przez lekarza do dalszych walk

WAGA LEKKA:

Na pierwszy ogień w tej walce poszli **Wnęk (Kraków) i Żórawski (Częstochowa).** Walka miała bardzo krótki przebieg, gdyż już w pierwszej rundzie Żórawski doznał kontuzji łuku brwiowego. Na podstawie przebiegu walki do momentu kontuzji zwycięstwo **przyznane zostało Żórawskiemu.**

W drugiej parze Koziołek (Poznań) zwyciężył Kosińskiego (Warszawa), będąc dużo lepszy technicznie od swego przeciwnika. Trzeba podkreślić, że Koziołek przeżywał w drugiej rundzie bardzo tragiczne chwile będąc nawet lekko groggy.

Po tej walce na ring wchodzą entuzjastycznie witani obrońca tytułu w wadze lekkiej

Spotkanie Sztolca z Kowalskim

najpiękniejszą walką mistrzostw

Kowalski (Łódź) i Sztolc (Śląsk).

Wszyscy liczą się z tym, że zwycięstwo odniesie

pupil publiczności łódzkiej

z drugiej jednak strony nie jest dla nikogo tajemnicą jakie walory reprezentuje nowa „gwiazda" boksu polskiego Sztolc.

Jak już podkreśliliśmy **emocja, jakiej dostarczyła ta walka łódzkiej publiczności**

była olbrzymia.

Od pierwszej chwili walka ma żywy i piękny przebieg.

Sztolc atakuje z prawej pozycji trafia często i ma inicjatywę, której nie wypuszcza do końca rundy.

W drugim starciu ten sam obraz. Sztolc atakuje z obydwu rąk a silny jego cios w pewnym momencie w szczękę oszałamia Kowalskiego, który jest lekko groggy. **Łodzianin traci tempo opuszcza gardę przez co naraża się na dalsze ciosy ze strony Ślązaka.** Sztolc utrzymuje przewagę i

wydawałoby się, że nic już nie zmieni losu spotkania,

które wydaje się być przesądzone na korzyść Sztolca.

Publiczność aczkolwiek Kowalski jest jej pupilkiem zachwycona tempem i poziomem walki darzy oklaskami Ślązaka.

Nadchodzi trzecia runda. Staje się

rzecz zupełnie nieoczekiwana.

Bokser śląski doznaje skurczu prawej nogi przez co nie potrafi się dosłownie poruszać w ringu. Opuszcza on gardę a atakowany przez Kowalskiego zupełnie nie reaguje na jego ciosy.

Kowalski wykorzystuje ten moment zwiększa tempo i wygrywa wysoko rundę i w sumie całe spotkanie na punkty.

Zwycięstwo łodzianina zostało powitane frenetycznymi oklaskami widowni.

Owacje na cześć obydwóch pięściarzy trwały

długo jeszcze po zakończeniu walki.

W następnej parze Woźniakiewicz (Łódź) pokonał po słabej walce Sowińskiego (Pomorze).

WAGA PÓŁCIĘŻKA:

W pierwszej parze **Szymura zmierzył się z Lickiem (Gdańsk).**

Młody gdańszczanin okazał się twardym, wytrzymałym i ambitnym bokserem. Potrafił on jednak tylko przez dwie rundy przeciwstawić się akcjom Szymury. W trzeciej rundzie wskutek rażącej przewagi poznaniaka

sędzia przerwał walkę

przyznając zwycięstwo Szymurze przez k. o.

W drugiej parze Jaskuła (Łódź) odniósł niezasłużone zwycięstwo z Braneckim (Lublin).

Obydwaj przedstawiali

mniej jak prymityw bokserski.

Nieco lepszym był jednak bezsprzecznie zwłaszcza w trzecim starciu Branecki.

Ogłoszenie zwycięzcą łodzianina było w tym wypadku dużym nieporozumieniem.

W trzeciej walce tej kategorii Archacki (Warszawa) zwyciężył przez techniczne k. o. w trzeciej rundzie Żbika (Kraków).

W ostatniej walce dnia w wadze ciężkiej **Niewadził (Łódź) odniósł już w drugiej minucie zwycięstwo przez k. o. z Koralewskim (Gdańsk).**

Butelki od piwa i poduszki(!) na sędziów

Kompania milicji wprowadza porządek na sali — Trzeci dzień mistrzostw bokserskich w Łodzi — Walki półfinałowe — Dalszy ciąg sprawozdania ze str. 3-ciej

Łódź (tel. wł.) W trzecim dniu mistrzostw doszło do nieoczekiwanego skandalu, ze strony publiczności, po zakomunikowaniu speakera, że walki w wadze średniej nie będą w tym dniu rozgrywane, wskutek tego, że Komisja Specjalna nie rozpatrywała odwoławczego wniosku od jej decyzji w sprawie walki Unton — Sobczak.

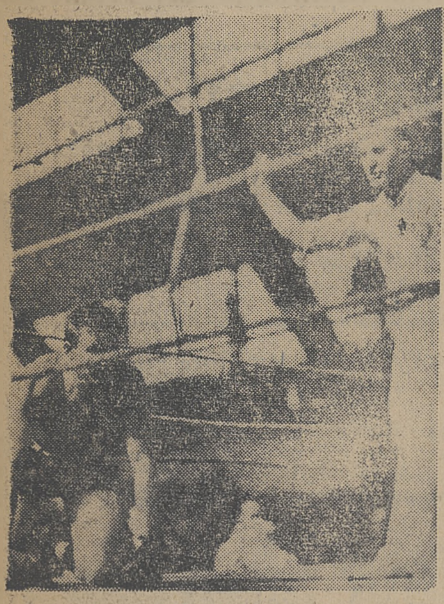
Komisja Specjalna urzęduje

Przed rozpoczęciem mistrzostw przesłano dokładny spis sędziów, losowanie których przeprowadzono w I-szym dniu turnieju Nigdzie jednak nie było wspomniane o istnieniu ciała noszącego nazwę

Komisji Specjalnej,

aczkolwiek regulamin PZB przewiduje że Komisja taka może być powołana.

Komisja ta w składzie Bielewicz —



Na deskach

Poznań jako przewodniczący, oraz Kordas Łódź i Moskal Kraków jako członkowie

storpedowała normalny przebieg mistrzostw,

przeprowadzając niepotrzebną weryfikację walki Unton — Sobczak, która wg. trzeźwego sądu objektywnego widza nie miała żadnego uzasadnienia.

Smutne świadectwo wystawiają sobie polscy sędziowie bokserscy u których brak objektywizmu, powoduje że atmosfera na widowni staje się bardzo często mocno podminowana i grozi wybuchem wielkiej burzy.

Walka Unton—Sobczak przechodziła różne koleje.

Najpierw ogłoszono zwycięzcą Untona. Komisja jednak o której nota bene mówią że nie znajdowała się w komplecie na sali podczas tej walki wynik zmieniła (prawem kaduka) a następnie kontrprotest Łodzi nie mógł doczekać się rozpatrzenia przez dwa dni i spowodował godzinne opóźnienie w rozpoczęciu walk półfinałowych oraz w konsekwencji wielką awanturę.

Tak więc czterodniowe walki o mistrzostwo Polski wyłonią w tym roku jedynie 7 mistrzów.

Co do samych wspomnianych już skandalicznych zajść aczkolwiek wystawiają one smutne świadectwo wyrobieniu sportowemu naszej publiczności to jednak stwierdzić raz jeszcze trzeba że były normalnym następstwem biegu wypadków.

Publiczność, której nerwy były już kilkakrotnie nastawione na próbę wyładowała swoje niezadowolenie przez półgodzinne niesamowite gwizdy, krzyki oraz przez przypuszczanie ataku na ring butelkami od piwa, jajami, cebulami a nawet poduszkami.

Przedstawiciele prasy oraz sędziowie musieli skryć się przed tym atakiem pod ring aby uniknąć skutków „świętego" aczkolwiek w złym kierunku skierowanego wybuchu gniewu.

Spór załagodziła i przywróciła porządek dopiero kompania milicji, aresztując najbardziej krewkich osobników na sali.

Przystępując do sprawy najbardziej istotnej to jest do samych walk półfinałowych, należy podkreślić że pomimo wyższej stawki aniżeli w dniach poprzednich były one niezbyt ciekawe.

Większe zainteresowanie wzbudziły i dostarczyły pewnej emocji jedynie spotkania Sobkowiaka z Grzywoczem, Grądkowskiego z Wiklińskim i Koziołka z Żurawskim.

WYNIKI I PRZEBIEG WALK PÓŁFINAŁOWYCH

WAGA MUSZA

Stasiak (Łódź) mając przez przeciąg trzech rund zdecydowaną przewagę nad Borowiczem (P) odniósł wysokie zwycięstwo na punkty.

Sowiński (Gdańsk) odniósł zasłużone zwycięstwo na punkty z Patorą (Warszawa).

WAGA KOGUCIA

Sadłowski (Warszawa) po bardzo słabej walce wygrał na punkty z Nowickim (Kraków) do czego mu w znacznej mierze dopomogły dwa udzielone krakowianinowi ostrzeżenia.

W II-giej parze wagi koguciej zmierzyli się

Grzywocz (Śląsk) — Sobkowiak (Warszawa).

Była to bodajże najciekawsza walka wieczoru. Grzywocz wbrew oczekiwaniom wypadł w tym dniu **bardzo dobrze.** Z miejsca przystąpił on do ataku, a będąc niespodziewanie szybszym z miejsca uzyskał przewagę której nie stracił i w drugiej rundzie.

Wydawało się że rutynowany Sobkowiak posiadać będzie w trzecim starciu jeszcze taki zapas sił, że przy swych umiejętnościach i rutynie wyjdzie z walki zwycięsko.

Tymczasem w trzeciej rundzie Sobkowiak zupełnie osłabł.

Grzywocz jest świeższy idzie na całego lokuje kilka serii, które robią wrażenie na warszawiaku Sobkowiak dąży do zwarcia i przetrzymuje w sposób tak widoczny że otrzymuje

dwa ostrzeżenia,

które przesądzają właściwie losy spotkania.

Zwycięstwo Grzywocza aczkolwiek nieznaczne to jednak w pełni zasłużone, powitała publiczność burzliwymi oklaskami.

WAGA PIÓRKOWA

Gdański „bombardier" Antkowicz wyładował w tym dniu cały arsenał swych niebezpiecznych ale nie mających podstaw technicznych ciosów w walce z Rogalskim. W I-szej rundzie wydawało się nawet że młodość i dynamika Antkowcza wystarczą na pokonanie „starego" Rogala ale w II-gim i III-cim starciu

rutyna i doświadczenie

raz jeszcze święciły triumf. Zasłużone zwycięstwo na punkty odniósł Rogalski.

W drugiej parze Komuda (Śląsk) natrafił w Hojnie (Lublin) groźnego przeciwnika, z którym tylko po ciężkiej walce w trzeciej rundzie potrafił zapewnić sobie zwycięstwo.

WAGA LEKKA

Koziołek (Poznań) znalazł nieoczekiwanie w **Żurawskim (CZ)** przeciwnika, który okazał się niezłym bokserem, o dużym zaawansowaniu technicznym.

Po dwu rundach, w których przewagę punktową posiadał Żurawski, doznał on ponownej kontuzji łuku brwiowego, w rezultacie częstochowianin osłabł i oddał inicjatywę w ręce Koziołka.

Zwyciężył na punkty Koziołek. Była to b. ładna walka.

W II-giej walce w wadze lekkiej spotkali się lokalni rywale

Kowalski i Woźniakiewicz (Łódź)

Kowalski odniósł wysokie zwycięstwo na punkty, będąc dużo lepszym technicznie od Woźniakiewicza.

WAGA PÓŁŚREDNIA

W pierwszej parze Olejnik zwyciężył Berga (Częstochowa). Częstochowianin wykazał niesamowitą odporność na ciosy i wytrzymałość Walka była ciekawa i szybka. Olejnik był nieco lepszy technicznie i szybszy.

Po tej walce na ring wchodzą Grądkowski (Śląsk) oraz Wikliński (Pomorze)

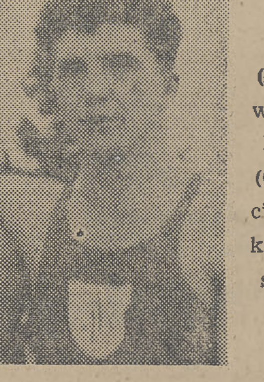
Widownia nastawiona jest po ostatniej walce Wilkińskiego z Jareckim na sensację.

Trzeba stwierdzić, że Wikliński w walce z Grądkowskim potwierdził swą dobrą klasę i opinię jaką zdobył w swym czwartkowym spotkaniu.

Pomorzanin z miejsca przystąpił do ataku, atakując Grądkowskiego z obydwu rąk.

Celne jego ciosy osłabiają wyraźnie reprezentanta Śląska. Po jednym z ciosów w szczękę Grądkowski jest zamroczony, klęka, ale gong oznajmia przerwę.

W drugiej rundzie sytuacja o tyle tylko się zmienia, że wzrasta przewaga pomorzanina i wydaje się, że sprawa jest właściwie przesądzona.



Niewadził (Łódź) odniósł w spotkaniu z Koralewskim (Gdańsk zwycięstwo przez k. o. w pierwszej rundzie.

Nikt na sali nie wierzy, aby zupełnie zmęczony Grądkowski mógł dokonać „cudów" w trzeciw starciu.

rutyna jednak zatriumfowała nad młodością.

W trzecim starciu Grądkowski rusza do ataku. Wikliński jest zaskoczony. Inkasuje szereg ciosów, po których jest zamroczony i idzie dwukrotnie na deski do siedmiu. Dotrwanie do końca rundy sprawia mu dużą trudność.

Sędziowie biorąc pod uwagę lepszą końcówkę Grądkowskiego przyznali mu zwycięstwo.

WAGA PÓŁCIĘŻKA

W następnym spotkaniu w wadze półciężkiej Szymura odniósł zwycięstwo klasycznym nokautem w II-gim starciu ze Stockim (Pomorze).

W II-giej walce tej kategorii Jaskóła odniósł nieoczekiwane zwycięstwo z Archackim (Warszawa).

Archacki był w tym dniu b. słaby. Jaskuła będąc szybszy zdobył przez przeciąg trzech rund dużą nawet przewagę punktową

W trzecim starciu Archacki doznał kontuzji łuku brwiowego tak że sędzia ringu przerwał walkę. **Zwycięstwo na punkty odniósł Jaskuła.**

WAGA CIĘŻKA

W wadze ciężkiej zmierzyli się w pierwszej parze Figiel (Śląsk) i Klimecki (Poznań).

Publiczność łódzka, która oczekiwała ze strony Ślązaka niespodzianki i rewelacyjnej formy trochę się może rozczarowała.

Dla tych nielicznych widzów, którzy widzieli już Figla na ringu, jego 6-ta walka w życiu była

naprawdę miłą niespodzianką.

Figiel potrafił być dla rutyniarza Klimeckiego równorzędnym przeciwnikiem przez trzy rundy, przegrywając jedynie nieznacznie na punkty.

W drugiej parze wagi ciężkiej Niewadził (Łódź) odniósł zwycięstwo nad Drabkowskim (Warszawa) po walce stojącej na słabym poziomie technicznym.

Do walk finałowych zakwalifikowało się więc 5 przedstawicieli Łodzi, 4-ch Poznania, 3-ch Śląska, 1 Gdańska i 1 Warszawy

W wadze średniej finał odbędzie się w terminie późniejszym.

Stasiak, Grzywocz, Komuda, Koziołek, Olejnik, Szymura i Niewadził mistrzami na rok 1946

Przebieg i wyniki walk finałowych

Łódź (tel. wł.). Odpowiedź na pytania, który z naszych pięściarzy jest w chwili obecnej najlepszy w poszczególnej kategorii padła w walkach finałowych.

Rozpoczęły się one w niedzielę, punktualnie o godz. 11.30 i wzbudziły olbrzymie zainteresowanie w Łodzi, gromadząc w hali Wimy oraz w jej najbliższym otoczeniu tysiące widzów.

Nie należy się temu dziwić.

Poza wagą kogucią i półciężką, w pozostałych sześciu a właściwie 5-ciu, sytuacja była do ostatniej chwili niejasna i każdy z zawodników walczących w finałach, miał równe szanse,

---

Po wejściu na salę, w pierwszym rzędzie rzuca się w oczy szereg nagród i pucharów dla zwycięzców.

Czekają one na nowych mistrzów.

Sala Wimy szybko wypełnia się widzami. Widzimy przedstawicieli życia sportowego całej Polski Sprawozdawcy wszystkich poważniejszych pism sportowych i dzienników tylko z trudem pomieścić się mogą przy stoliku dla prasy.

Operatorzy filmowi zajęli miejsca na dachu i stamtąd przez otwory wodzą obiektywami po sali, filmując ostatni dzień największej dotychczas imprezy sportowej w Polsce.

STASIAK — SOWIŃSKI

Za chwilę rozpoczynają się walki.

Na ring wchodzą witani oklaskami **Stasiak (Łódź) i Sowiński (Gdańsk)** oraz najpopularniejsza „osobistość" na mistrzostwach **sędzia Zapłatka.**

Odzywa się gong i obydwaj zawodnicy rozpoczynają walkę.

Sowiński narzuca z miejsca tempo i uzyskuje przewagę.

W drugim starciu lepszy technicznie Stasiak opanowuje się i zaczyna przychodzić do głosu. Atakuje on doskokami a jego lewe trafiają zawsze celu.

W trzeciej rundzie Stasiak doskonale rozwiązuje walkę taktycznie, nie dopuszczając w ogóle Sowińskiego do głosu.

Ostatecznie zasłużone zwycięstwo na punkty odnosi Stasiak.

Nie trzeba dodawać z jakim aplauzem publiczności spotkało się zdobycie przez łodzianina pierwszego tytułu mistrzowskiego.

Następuje walka w wadze koguciej.

GRZYWOCZ — SADŁOWSKI

Grzywocz jest niemal stuprocentowym kandydatem na zwycięzcę. Jego wspaniałe walki z Czarneckim i Sobkowiakiem zdobyły mu serce łódzkiej publiczności

Walka jego z Sadłowskim stała na b. dobrym poziomie. Lewa Grzywocza była doskonała — praca nóg wzorowa. Sadłowski nie miał w spotkaniu tym nic do powiedzenia.

Po pierwszym starciu, które dało zdecydowaną przewagę Grzywoczowi, Sadłowski przechodzi do ataku, wiedząc, **że tylko ew. zwycięstwo przez k. o.** mogło by mu przynieść sukces z Ślązakiem.

Warszawianin nadziewa się jednak na kontry. Jego ataki nie są skoordynowane.

W trzeciej rundzie przewaga Grzywocza wzrasta jeszcze bardziej. Stopuje on pięknie chaotyczne ataki Sadłowskiego, a swą zaczepną defensywą daje się poważnie we znaki przeciwnikowi.

Pod koniec Grzywocz rozpoczyna piękny finisz, zdobywając efektowne zwycięstwo i tytuł mistrzowski.

KOMUDA — ROGALSKI

W wadze piórkowej stoimy przed zagadką.

Rogalski w walce z Antkiewiczem pokazał dobrą starą szkołę poznańską, i niezłą wytrzymałość.

Komuda w przeciwieństwie do Rogalskiego był w spotkaniu półfinałowym dużo słabszy i wypadł nawet blado na tle lublinianina Hojny.

Wszystko wskazywało na to, że bezsprzecznym zwycięzcą zostanie 18 lat boksujący Rogalski.

Pierwsze chwile walki przynoszą ataki Rogalskiego, które Komuda pięknie kontruje. Widać, że jest on doskonale usposobiony w tym dniu. Walczy doskonale taktycznie, a swym charakterystycznym dla niego sposobem walki

wprowadza w podziw

nie tylko publiczność, ale i swego przeciwnika. Runda dla Komudy.

W drugim starciu Komuda opanowuje się całkowicie, walczy z uśmiechem na ustach, dając naprawdę piękny pokaz boksu.



Kowalski (Łódź), który w spotkaniu ze Sztolcem stoczył najpiękniejszą walkę mistrzostw.

Rogalski nie potrafi znaleźć na podwójne lewe „warszawskiego ślązaka" żadnej recepty.

W trzecim starciu Komuda uzyskuje wprost przygniatającą przewagę. Bokser poznański kończy walkę zupełnie wyczerpany.

Upragniony tytuł dostaje się w ręce popularnego „Tolusia".

KOZIOŁEK — KOWALSKI

Największe zainteresowanie w walkach finałowych skupiało się dookoła walki Kowalskiego z Koziołkiem w wadze lekkiej.

Zmęczony ciężkimi walkami wstępnymi Kowalski zmierzył się

z wybitnym turniejowcem

Koziołkiem. Tu wyszła na wierzch historia walk wielodniowych, w których zwycięża bokser, który lepiej potrafi rozłożyć ekonomicznie swe siły.

Łodzianin zaczyna walkę bardzo pięknie i w pierwszej rundzie posiada nawet przewagę. Druga runda jest wyrównana.

W trzecim starciu Koziołek rozpoczyna finisz Kowalski słabnie — nie wytrzymuje tempa i przeciwnik jego staje się panem sytuacji.

Zwycięża Koziołek, zdobywając pierwszy tytuł dla Poznania.

Walka w wadze lekkiej stała na bardzo pięknym poziomie i dostarczyła dużo emocji łódzkiej publiczności.

OLEJNIK — GRĄDKOWSKI

W wadze półśredniej Grądkowski zmierzył się z Olejnikiem (Ł).

Już przed walką było pewnym, że Grądkowski gdyby nawet zwyciężył, to zwycięstwo przyjdzie mu z wielkim trudem.

Od pierwszej chwili walka przynosi przewagę Olejnikowi, który jest szybszy od Grądkowskiego i bardziej zdecydowany.

W II-gim starciu Olejnik zaczyna zdobywać coraz większą przewagę, którą Grądkowski niweluje częściowo w połowie drugiej rundy kontrami i hakami.

Tym niemniej jednak drugą rundę wygrywa również Olejnik.

Nauczeni doświadczeniem walk poprzednich oczekujemy desperackiego finiszu Grądkowskiego.

Tymczasem Ślązak jest sztywny, nie decyduje się na żadną akcję, wyczekując na kontry.

Taktyka ta zawiodła. Olejnik walczy bardzo dobrze, atakuje stale, a Grądkowskiemu kontry „nie wychodzą".

Walkę zasłużenie wygrywa Olejnik, który zdobywa tytuł mistrzowski.

W wadze średniej finału nie rozgrywano. Publiczność domaga się Kolczyńskiego który paraduje w cywilu koło ringu, interesując się przebiegiem walk.

SZYMURA — JASKUŁA

Następna walka odbyła się w wadze półciężkiej.

Z góry było do przewidzenia, jaki będzie jej rezultat. Przeciwnikiem Szymury był łodzianin Jaskuła. Szymura z miejsca atakuje, goniąc po ringu swego przeciwnika. Pod koniec rundy Jaskuła jest wyraźnie wyczerpany tempem.

W przerwie łodzianin zdejmuje rękawice, rezygnując z dalszej walki.

Zwycięża przez techn. k. o. Szymura, zdobywając drugi tytuł mistrzowski dla Poznania.

NIEWADZIŁ — KLIMECKI

W wadze ciężkiej, wyższy o głowę od swego przeciwnika Klimecki, zmierzył się z Niewadziłem.

Jak na wagę ciężką, spotkanie stoczone było w tempie b. szybkim.

Po dwóch wyrównanych rundach, trzecie starcie przyniosło przewagę Niewadziłowi, który odniósł w sumie zwycięstwo nie tyle dzięki swym umiejętnościom, ile dzięki młodości.

Klimecki przegrał głównie na skutek złej taktyki, nastawiając się wyłącznie na defensywę.

Uroczyste zakończenie mistrzostw

Kolczyński otrzymuje nagrodę red. Niecieckiego dla mistrza w wadze średniej

Po walkach odbyło się mianowanie mistrzów oraz rozdanie nagród.

Na ring wchodzi 14 finalistów, prez. PZB Bielewicz oraz gospodarz zawodów prezes ŁOZB Stępień

Czerwono-białe wstęgi mistrzów Polski opasują zwycięsców spotkań finałowych. Aktu dekoracji dokonują prezes PZB Bielewicz.

Również i wicemistrzowie zostają udekorowani nieco węższymi wstęgami z napisem vicemistrz

Z kolei następuje rozdanie nagród i pucharów ofiarowanych przez poszczególne firmy i kluby.

Nagrodę dla mistrza Polski **w wadze** średniej ofiarowaną przez redaktora Niecieckiego otrzymuje bezwątpienia najlepszy nasz pięściarz w tej wadze Kolczyński.

Decyzja red. Niecieckiego spotyka się z olbrzymim aplausem widowni.

Prezes ŁOZB Stępień ogłasza mistrzostwa Polski na r. 1946 za skończone.

Łódź. (Tel. wł.) W czasie mistrzostw bokserskich Polski przeprowadzona została nieoficjalna klasyfikacja okręgów biorących udział w 4-ro dniowym turnieju.

Klasyfikację przeprowadził WSS PZB

Pierwsze miejsce zajął okręg łódzki 28 pkt. Drugie okręg poznański 17 pkt. Trzecie okręg śląski 13 pkt 4) Warszawa. 5. Gdańsk. 6. Pomorze. 7. Częstochowa. 8. Lublin. 9. Kraków.

Bokserzy śląscy, którzy wyjechali na mistrzostwa do Łodzi w szóstkę uważać mogą swój występ w Łodzi za wielki tryumf.

Z piłkarskich Boisk Śląska

AKS — POGOŃ (KATOWICE) 0:0

Katowice. Mecz o mistrzostwo kl. A pomiędzy miejscową Pogonią a AKS-em (Chorzów) zakończył się po słabej grze obydwu drużyn wynikiem bezbramkowym Widzów ponad 3.000.

POLONIA PIEKARY—KS. KOSTUCHNA 1:1 (1:1)

Piekary. Zawody o mistrzostwo kl. A. Polonia Piekarska przechodzi w obecnej fazie rozgrywek poważny spadek formy. o czym najlepiej świadczy ostatnia jej przegrana do Polonii bytomskiej jak również i dzisiejszy wynik nierozstrzygnięty z Kostuchną na własnym boisku.

K.S. KOP. RYMER — RKS. OŚWIĘCIM 3:0 w. o.

Rybnik. Wobec niestawienia się drużyny RKS. Oświęcim, zwycięstwo walkowerem uzyskała drużyna gospodarzy.

KOSZARAWA ŻYWIEC — NAPRZÓD LIPINY 3:0 w. o.

Żywiec. Wskutek nie przybycia Naprzodu zwycięstwo walkowerem uzyskała drużyna Koszarawy.

KS. LIGOCIANKA — NAPRZÓD (JANÓW) 2:1 (2:1)

Katowice Ligota. Zawody o mistrzostwo kl. A. Typowa walka o punkty.

Obydwie bramki dla Ligocianki zdobył Zakrzewki, dla Naprzodu jedyną bramkę uzyskał Kopański. Publiczności ponad 2.000.

RUCH CHORZÓW — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 3:0 (1:0)

Chorzów. Hajduczanie przerwali wreszcie passę swych niepowodzeń, uzyskując w spotkaniu ze Śląskiem z Świętochłowic zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:0

W drużynie Ruchu najlepiej zagrał Cieślik, zdobywca trzech bramek. Widzów ponad 1500.

RKS. ŁAGIEWNIKI — KS. BAILDON KATOWICE 2:3

Łagiewniki. Zawody o mistrzostwo kl. A. Katowiczanie odnieśli niespodziewane zwycięstwo na gorącym terenie Łagiewnik, bijąc tamt. RKS. w stosunku 3:2.

Gra bardzo ładna, prowadzona w szybkim tempie.

Bramki dla pokonanych zdobyli Nowak i Kozubek. Widzów ponad dwa tysiące

W drużynie miejscowych zawiodło trio obronne.

WMKS. KATOWICE — ZZK. KATOWICE 3:2 (0:1)

Katowice. W spotkaniu o mistrzostwo klasy A. kolejarze niespodziewanie przegrali do WMKS-u, chociaż przez cały czas gry posiadali zdecydowana przewagę.

Atak kolejarzy zaprzepaścił szereg murowanych pozycyj bramkowych.

Bramki dla WMKS-u zdobył Pawlik dwie i Wróbel jedną, dla pokonanych Emerling i Bożek po jednej. Sędziował obiektywnie ob. Bożek.

SIEMIANOWICZANKA — POLONIA (Bytom) 2:1 (1:1)

Siemianowice. W obecności ponad **6000 widzów rozegrane zostało w Siemianowicach spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Śląska w klasie A, między wyżej wymienionymi drużynami, które zakończyło się po pięknej grze sensacyjnym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1.**

Do przerwy lekka przewaga z wiatrem grającej drużyny Polonii.

Po zmianie pól inicjatywę gry ujmuje drużyna gospodarzy, odnosząc w rezultacie zasłużone zwycięstwo.

Drużyna siemianowicka jest jedynym zespołem na Śląsku, która zdołała Polonii bytomskiej w toczących się obecnie rozgrywkach mistrzowskich klasy A odebrać 3 cenne punkty

Sędziował obiektywnie ob. Meszek.

Po niedzielnych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Śląska w klasie A. Śl. OZPN tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Grupa pierwsza:			
1. Polonia Bytom	13	19	37:16
2. Kop. Rymer	13	16	44:18
3. Polonia Piekary	13	16	33:20
4. Ruch Hajduki	13	16	31:25
5. Siemianowiczanka	12	14	28:26
6. Naprzód Janów	13	13	31:25
7. KS Kostuchna	13	13	30:39
8. KS Ligocianka	12	12	20:22
9. Śląsk Świętochł.	13	4	13:48
10. RKS Oświęcim	12	1	14:43
Grupa druga.			
1. WMKS Katowice	12	20	36:19
2. AKS Chorzów	12	17	29:17
3. ZZK Katowice	12	14	32:22
4. KS Błyskawica	12	14	29:20
5. RKS Łagiewniki 1	13	14	30:33
6. Pogoń Katowice	12	13	23:23
7. Wyzwolenie Michałk.	11	11	21:19
8. Koszarawa Żywiec	13	10	24:28
9. KS Baildon	13	8	17:34
10. Naprzód Lipiny	13	4	15:53

Mistrzostwa klasy B

RKS. KOP. KLEOFAS — SLAVIA (Ruda) 5:2 (3:2)

Katowice. Zawody o mistrzostwo klasy B. Drużyna Kleofasu potwierdziła swoją dobrą formę, zwyciężając w zdecydowany sposób leadera tabeli Slavię.

Bramki dla miejscowych padły ze strzałów Golca, Błaszczycy, Diatalewwjego oraz Przybysza. Sędziował ob. Kłosek, Widzów ponad 2000. W przedmeczu juniorzy gospodarzy uzyskali zwycięstwo 3:0.

KS POGOŃ IMIELIN — RKS KOP. KATOWICE 1:1 (1:0)

Imielin. Zawody o mistrzostwo kl. B. Niski poziom gry, gra brutalna. Po meczu publiczność niezadowolona z wyniku meczu pobiła sędziego zawodów. Bramkę dla katowiczan zdobył Waja.

KRESY CHORZÓW — ŚLĄSK TARN. GÓRY 1:1 (1:0)

Chorzów. Zawody o mistrzostwo kl. B. Przeciwnicy równorzędni. Przebieg gry niezwykle interesujący. Bramkę dla Kresów zdobył Mierzwa, dla Śląska Gajda z rzutu karnego. Drużyna Kresów grała przez 40 minut w 10-tkę.

Sędziował b. dobrze Ciszak. Widzów ponad 1000.

KS 27 ORZEGÓW — ZGODA BIELSZOWICE 3:1 (1:0)

Orzegów. Zawody o mistrzostwo kl. B. Niespodziewane zwycięstwo Orzegowa, dla którego bramki zdobyli Klose dwie i Stoblik 1.

TS. MURCKI — LECHIA MYSŁOWICE 2:3 (2:2)

Murcki. Zawody o mistrzostwo kl. B. Po niezwykle zaciętej grze, szczęśliwe zwycięstwo uzyskali goście, zdobywając swą zwycięską bramkę w ostatnich minutach gry.

Bramki zdobyli Gieron, Kołodziej i jedna samobójcza. Widzów około 1000.

T.S. HUTA POKÓJ — ORKAN W. DĄBRÓWKA 5:1 (1:0)

Nowy Bytom. Zawody o mistrzostwo **Klasy B. grupy II. Piękna gra obydwóch drużyn.** Po przerwie zdecydowana przewaga gospodarzy. Bramki dla zwycięzców zdobyli Szombara i Tim po dwie oraz Jędryszka jedną. Honorową bramkę dla gości uzyskał Wajda. Publiczności około 1000.

W przedmeczu juniorzy Huty Pokój uzyskali identyczny wynik 5:1 z juniorami Orkanu.

SOŁA ŻYWIEC — RKS. ZABŁOCIE 1:2

Żywiec. Zasłużone zwycięstwo Zabłocia.

WAWEL — RKS CHORZÓW 5:2 (3:1)

Nowa Wieś. Mecz o mistrz. kl. B zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Bramki strzelili Filipek 2, Lipich (1) i Herisch (2).

KS. ROZBARK — RKS. LINIARNIA 1:3 (0:2)

Bytom. Mecz towarzyski. Zasłużone zwycięstwo nowo powstałej drużyny Liniarni, dla której zwycięskie bramki padły ze strzałów Bardyzona, Drozniaka i Lubojańskiego.

RKS BATORY — MILICYJNY KS CHORZÓW 3:0 (2:0)

Chorzów. Zawody o mistrzostwo kl. C. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy. Bramki zdobyli: Wojciechowski dwie i Borczyk jedną.

POLONIA (PSZÓW) — CONCORDIA (KNURÓW) 1:10 (0:4)

Pszów. Zawody o mistrzostwo klasy A. podokręgu rybnickiego. Wysokocyfrowe zwycięstwo Concordii. Łupem bramek podzielili się: Grzegorzyca 5, Hajduk 3, Gregor 2. Polonia I B. — Concordia juniorzy 0:3.

RKS KOP. SIEMIANOWICE — KS 22 M. DĄBRÓWKA 6:0 (1:0)

Siemianowice. Mecz o mistrzostwo kl. C. Do przerwy gra wyrównana. Po zmianie pól zupełna przewaga miejscowych, dla których bramki zdobyli: Musialik 3, Goły 2 oraz 1 samobójcza.

KS KOP. PREZYDENT CHORZÓW — RKS HUTA ZABRZE 3:4 (1:2)

Zabrze. Nowopowstały na terenie huty Zabrze robotniczy klub sportowy KS Huta Zabrze rozegrał drugie w tym sezonie spotkanie piłkarskie, rozstrzygając je po pięknej i na wysokim poziomie stojącej grze na swoją korzyść.

RCKS nadal na czele tabeli

Zagłębie rozpoczęło mistrzostwa w klasie A

(waw) Pierwsza niedziela mistrzostw piłkarskich Zagłębia potwierdziła dobrą formę RKU, które rozniosło wprost swego groźnego przeciwnika Zagłębie z Dąbrowy G.

Niespodzianką również było zwycięstwo Będziną w Niwce. Pozostałe natomiast spotkania przyniosły spodziewane na ogół wyniki.

W tabeli pierwsze te mecze nie zmieniły wprawdzie zasadniczej kolejności, ale zróżniczkowały za to w punktacji wyrównaną do tej pory czołową stawkę.

Utrzymali się tylko na poziomie mistrz i wicemistrz (RCKS i RKU), reszta natomiast straciła nieco w punktacji.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

RKU — ZAGŁĘBIE 5:0 (2:0)

RKU potwierdziło swą dobrą formę bijąc zdecydowanie, po koncertowej grze swego ataku drużynę Zagłębia z Dąbrowy G. Bramki zdobyli: Słota 3 i Huras 2.

BĘDZIN — AKS 4:0 (2:0)

Bramki zdobyli Zawartka 3, Płachta 1.

Piękny sukces Będzina na obcym boisku, którym drużyna ta zrewanżowała się AKS-owi za podobną „sztuczkę" na jesieni ub. roku.

GRODZIEC — DĄBROWA 5:1 (1:1)

Bramki zdobyli Kantorski 2 i Stelmach 3, dla pokonanych lewy łącznik. Groźna zawsze u siebie drużyna Grodźca pokonała łatwo zespół Dąbrowy.

CZARNI — CYKLON 2:2 (1:1)

Bramki zdobyli Nowak dla Czarnych 2 dla Cyklonu środkowy napastnik. Niespodziewany remis Czarnych z niezbyt mocnym Cyklonem.

RCKS — PRZYSZŁOŚĆ 7:2

Łatwe zwycięstwo mistrza Zagłębia nad ostatnim w tabeli.

Układ tabeli po pierwszej niedzieli mistrzostw przedstawia się następująco:

Miejsce	Klub	gier	pkt.	st. br.
1.	RCKS	10	16	37:11
2.	RKU	10	16	46:15
3.	Czarni	10	15	22:14
4.	Zagłębie	10	14	28:16
5.	Będzin	10	13	29:17
6.	AKS	9	8	17:22
7.	Grodziec	10	7	28:27
8.	Cyklon	10	5	16:28
9.	Dąbrowa	10	4	14:42
10.	Przyszłość	9	0	11:56

RKS PŁOMIEŃ — ZZK STRZEMIESZYCE 8:0 (4:0)

Strzemieszyce, Mecz o mistrzostwo klasy B, Zagł. Dąbr. po przygniatającej przewadze zwyciężył RKS Płomień w stosunku 8:0.

RKS. TUR (Szopienice) — RKS. FERRUM (Katowice) 3:1 (0:1)

Szopienice. Zawody o mistrzostwo klasy C. Zasłużone zwycięstwo miejscowych, dla których bramki zdobyli Janik. Daja i Tomala.

SARMACJA — RKS. WYZWOLENIE (Michałkowice) 3:1 (1:0)

Będzin. Wolna od rozgrywek mistrzowskich drużyna Sarmacji zmierzyła swe siły z Wyzwoleniem Michałkowice, zwyciężając ją bez zbytniego wysiłki 3:1 (1:0).

Bramki dla Sarmacji zdobyli Orzechowski dwie oraz Michalik. Dla pokonanych jedną bramkę zdobył Łosiński.

KS. CHEŁM — WISŁA BRZEZINKA 3:1 (1:1)

Chełm Wielki. Zawody o mistrzostwo kl. C.

Wobec niestawienia się sędziego związkowego, obydwie drużyny zgodziły się na rozegranie meczu towarzyskiego, który przyniósł piękne zwycięstwo miejscowym w stosunku 3:1. Bramki dla miejscowych zdobyli Gondzik 2 i Pałka 1, dla pokonanych Mol.

Piłkarska niedziela w Częstochowie

(tel. własny.) **Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo A klasy rozegrano w ub. niedzielę 3 spotkania.**

CKS. — STRADOM 5:4 (2:2)

Mecz odbył się przed południem, przy dużym zainteresowaniu publiczności — Stradom prowadził trzykrotnie i dał sobie wyrwać zwycięstwo na 3 minuty przed końcem spotkania załamując się w zupełności. U Stradomia na poziomie bramkarz i atak, u CKS. atak.

Bramki dla zwycięzców strzelili Heine 3, Bojanek 1 i Welcel 1, dla Stradomia Dąbrowski 2 Rózalski 1, Lach II 1. Sędziował Wideriński. — Widzów 3.000.

VICTORIA — SKRA 0:0

Drugi mecz zdołał zgromadzić około 5.000 publiczności. — Gra obu drużyn rozczarowała. — Victoria miała więcej zgry — jednakże bramkarz Borowiecki stanął na wysokości zadania.

Skra osłabiona brakiem Bulskiego i Langrera — nie wykazała normalnego poziomu. — Victoria w komplecie — gra bez ambicji i tempa. — Sędzia Śliwczyński.

UNIA RADOMSKO — WKS WIELUŃ 1:0 (0:0)

Radomsko. **Wynik stanowi niespodziankę — gra otwarta i równorzędna — publiczności 1.500 osób — sędzia Żołtak.**

KS BAILDON — RUCH 2:0 (0:0)

Katowice. Rozegrany w ubiegły piątek w Katowicach mecz towarzyski Baildon — Ruch przyniósł nieoczekiwane lecz w pełni zasłużone zwycięstwo drużynie Baildonu 2:0.

Obydwie bramki dla zwycięzców zdobył Trąbka.

SPOTKANIE REPREZENTACJI ZAGŁĘBIA

Sosnowiec. Reprezentacja piłkarska Zagłębia, którą czeka ciężki mecz z reprez Poznania w Poznaniu w dniu PZPN-u 3-go maja, przygotowuje się do tego spotkania z całą starannością. W tym celu odbędzie się w dniu 10 bm. na stadionie w Dąbrowie G. mecz teamów A i B, który pozwoli kapitanowi związkowemu ustalić skład reprez. Zagłębia.

Wyłoniona w ten sposób reprezentacja Zagłębia rozegra w dniu 17 bm. mecz sparingowy z AKS-em chorzowskim w Będzinie na boisku Sarmacji.

SZCZĘŚCIE TREMERA

Stefan Gajos

II.

Idąc ścieżką prowadzącą obok brzegu rzeki ku widniejącemu w odległości kilkuset metrów kompleksowi zabudowań młyna. skąd dobiegały odgłosy uderzeń piłki. trener Ćwiczydło dał się opanować myślom jakie mu nasuwał jego rozpaczliwy nastrój.

Niedzielny przeciwnik „Oriona" — „Mazovia" była ogromnie niebezpieczną drużyną o nieopanowanym wprawdzie technicznie, ale zato lotnym i nieobliczalnym ataku, który potrafił sprawić niejedną niespodziankę w tegorocznych rozgrywkach, nawet leaderom tabeli. Istotną siłą „Mazovii" były natomiast jej tyły. Liczba trzech najwyżej straconych bramek w jednym meczu była najlepszym tego dowodem. Ćwiczydło zdawał sobie jasno sprawę iż swoim młodym atakiem nie zdoła zmusić do kapitulacji tyłów niedzielnego przeciwnika

Nieuchronna według najoczywistszego prawdopodobieństwa klęska zagrażała „Orionowi". Klęska znaczyła spadek do niższej klasy, a spadek znaczył zamknięcie kredytów przez prezesa Ważnickiego który oświadczył bez krępacji na poniedziałkowym zebraniu zarządu że nie da ani złotego, jeśli Orion wypadnie z międzyokręgowej konstelacji".

A wtedy kontrakt z nim nie mógłby zostać odnowionym na rok następny toteż Ćwiczydło czuł się bezradnym, stając myślą wobec wypadków które zakończyłyby się dla niego i „Oriona" całkowitą katastrofą.

Minąwszy niewielkie skupienie drzew i wchodząc na znajdujący się za nim mostek przerzucony przez rzekę. trener dosłyszał całkiem wyraźnie gwar znajdujących się gdzieś niedaleko piłkarzy. Odczuł nerwowe podniecenie, jakie opanowywało go zazwyczaj w momentach poprzedzających zobaczenie jakiejkolwiek footballowej gry, bez względu na to, czy miały to być ważne zawody, czy też zwyczajny trening.

Prawdziwi sportowcy wiedzą bowiem, iż mecz jest wprawdzie dzięki kalejdoskopowi sytuacyj na boisku całkowitym wyładowaniem energii zawodników i emocji widzów. lecz zato trening posiada dla znawcy urok wtajemniczenia odznaczając się specjalną atmosferą — podczas treningu zawodnicy uwolnieni od nieodłącznego w czasie meczu poczucia odpowiedzialności wobec własnej drużyny i wielotysięcznej widowni, grają najpiękniej technicznie Takie kombinacje, strzały i uzyskiwane z nich bramki, jakie padają często na treningu, widuje się podczas zawodów nader rzadko. Z reguły tej wyłamują się bramkarze jedynie, a to wobec popisowego indywidualnego charakteru swej gry Gdy na treningu są zazwyczaj przeciętnymi piłkarzami, to fluid płynący z naelektryzowanej widowni w czasie meczu potrafi przeobrazić ich do takiego stopnia że wznoszą się oni na najwyższe szczyty kunsztu bramkarskiego wywołując zachwyt publiczności, a tylko czasem wzbudzają oburzenie stając się wskutek splotu różnych okoliczności beznadziejnymi patałachami.

Przesadzając dla skrócenia drogi dość wysoki murek z wapniaka, Ćwiczydło przypomniał sobie jak żywo sytuację, gdy przed dwudziestu przeszło laty, będąc brzdącem jeszcze. przemycał się przez parkan stadionu na błoniach krakowskich, by móc zobaczyć trening jedenastki szwedzkiej, która przybyła otoczona nimbem wielkich zwycięstw osiągniętych na kontynencie.

To co zobaczył wtedy podczas treningu Szwedów, było najwyższym olśnieniem Piłka wędrowała od nogi do nogi w matematycznych passingach lub płynęła przez powietrze miękkimi łukami, a strzały wbijały się do wnętrza bramki z niezawodnością artyleryjskiego pocisku.

Mecz rozegrany w dwa dni później nie pozostawił już wrażenia takiego piękna, choć był ogromnie emocjonujący. Szwedzi zmuszeni przez ambitną biało-czerwoną jedenastkę do wydania wszystkich sił znajdowali się w ciągu końcowego kwadransa pod groźbą klęski. Raz po raz niby fale pędzone podmuchami groźnego sztormu ataki polskie uderzały w szwedzki bastion. Niezmożony na podobieństwo maszyny Wacek Kuchar i ko nywał cudów na prawej flance, a bombardierzy z centrum Bacz. Reiman i Staliński zasypywali bramkę przeciwnika całymi seriami strzałów. Fenomenalna jednak wtedy gra bramkarza pozwoliła Szwedom utrzymać remis 2:2 który był dla nich dziełem wyjątkowego szczęścia.

Takie same uczucia odniósł Ćwiczydło w wiele lat później, gdy znajdując się na Śląsku poszedł na trening „Towarzyszy z Volverhamptonu" — Volverhampton Wanderers na stadionie „Ruchu" w Wielkich Hajdukach.

Anglicy poruszali się z piłką i balansowali ciałem niby prawdziwi żonglerzy. Wobec pustych trybun wykonywali przecudowne tricki, z których niemal żadnego Ćwiczydło nie ujrzał na meczu ich z reprezentacją Śląska. Anglicy okazali się tylko świetnymi, jeszcze bardziej zaciętymi od „pieronów" piłkarzami. ale jedno tylko potrafili zrobić — uzyskać nierozegraną 4:4 po trzykrotnym prowadzeniu Śląska.

...Po chwili. obszedłszy szopę przylegającego do rzeki tartaku. trener znalazł się w najbliższym sąsiedztwie placu, który ciągnął się aż do młyna. Na obu krańcach tego placu stały przepisowe bramki, a na utworzonym pomiędzy nimi w ten sposób boisku toczył się właśnie regularny mecz piłki nożnej pomiędzy dwoma zespołami ubranych niejednolicie młodzieńców. Niektórzy z nich mieli na nogach buty footballowe. większość jednak grała w zwyczajnych trzewikach.



CZOŁEM CHŁOPCY!

— A kto dzisiaj wygrywa — rzucił pytanie Ćwiczydło.

— Oczywiście, że Młyn — usłyszał odpowiedź.

Walka odznaczała się charakterystycznymi dla surowych zawodników cechami: przypadkowością akcyj oraz uporem, wobec braku zwrotności, dążeniem z piłką lub zdobywaniem jej. To ostatnie umożliwione było wskutek całkowitej nieudolności sędziego, którym był plątający się bezradnie pomiędzy graczami ryży niedorostek w gimnastycznej koszulce i podwiniętych do kolan spodniach.

Gra interesująca w swoim założeniu traciła wiele przez brutalność powodując co chwila poważniejsze kraksy zawodników i ostre starcia pomiędzy obu partiami

Napięcie wzmagało się coraz bardziej, na szczęście jednak miedzianowłosy arbiter dał tandetnim gwizdkiem dłuższy sygnał na przerwę, który w jego wykonaniu wypadł jak rzępotliwe, przedśmiertne charczenie świstaka duszonego przez węża.

Trener wkroczył na boisko i skierował się ku graczom.

— Czołem, chłopcy! — odezwał się do nich przyjaźnie. a gdy odmruknęli mu rozmaicie, ciągnął dalej: — Nie wiedziałem, że w Srebrnym Potoku jest takie ładne boisko i grywa się tutaj w piłkę.

— O, urządzamy mecze bardzo często! — rzekł z dumą jeden z młodzieńców.

— Tak? A któż wybudował wam bramki?

Młodzieniec wskazał jednego z kolegów, wysokiego gracza w footballowych butach.

— Boruń. Jego ojciec ma tartak i młyn.

— To pięknie, że krzewicie tutaj piłkarstwo. A kto dzisiaj wygrywa? — rzucił pytanie Ćwiczydło.

— Oczywiście, że „Młyn" — usłyszał odpowiedź pierwszego młodzieńca

— Młyn"? A jaką nazwę ma wasza drużyna?

— „Zarzecze".

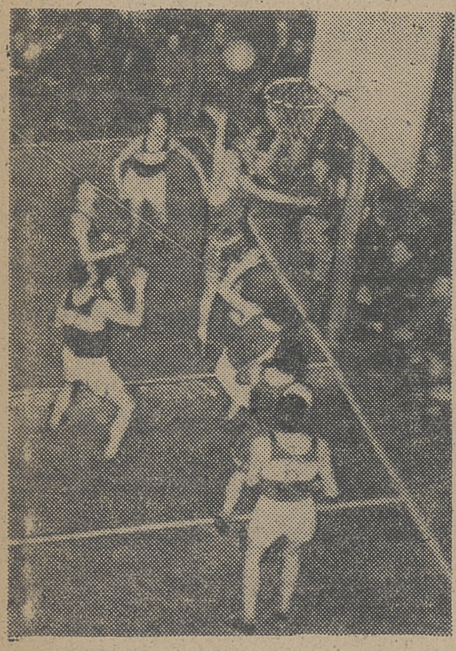
(D. c. n.)

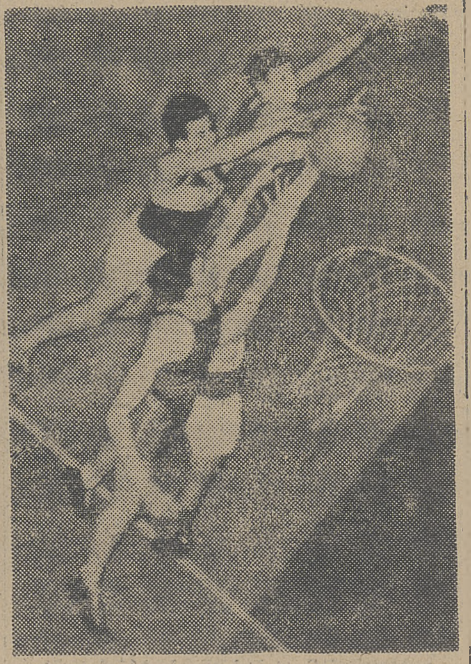
Już tylko 3 tygodnie dzielą nas od mistrzostw

Genewa czeka na rewię

najlepszych koszykarzy Europy

Jakie szanse posiada reprezentacja Polski w batalii genewskiej





Główna walka odbywa się pod koszem przeciwnika.

Katowice. Jak już niejednokrotnie donosiliśmy w poprzednich numerach „Sportu" czwarte z kolei a pierwsze powojnie mistrzostwa Europy w koszykówce organizuje z polecenia FIBBA — FIBB de Suisse w dniach od 30 kwietnia do 6 maja br. w Genewie.

Już tylko trzy tygodnie dzieli nas od chwili otwarcia tych pierwszych po wojnie w ogóle mistrzostw sportowych Europy Odbędą się one w genewskim pałacu powystawowym. który pomieści z górą 10.000 widzów

Do chwili obecnej zgłosiło się **16-cie państw** Jest to ilość naprawdę imponująca i świadcząca o wielkiej popularności tej dziedziny sportu we wszystkich państwach europejskich

Pełna lista uczestników przedstawia się następująco: Anglia Hiszpania Luxemburgia Portugalia, Finlandia, Francja, Grecja Włochy. Szwajcaria Polska, Belgia Węgry. Czechosłowacja Bułgaria, Rumunia Turcja

Protest Czechosłowacji przeciwko uczestnictwu w mistrzostwach Hiszpanii nie został jeszcze rozstrzygnięty.

Również system, jakim przeprowadzone zostaną mistrzostwa w Genewie nie został dotąd ustalony. Przypuszcza się jednak, że będzie to

system grupowy.

Biorące udział w mistrzostwach państwa (16) podzielone prawdopodobnie zostaną na cztery grupy, których zwycięzcy zakwalifikują się do finału, a zdobywcy drugich miejsc walczyć będą o dalsze miejsca, od 4—8.

Kto zostanie rozstawiony

Wobec wiadomości puszczonych w obieg przez prasę czeską, jakoby Komitet Organizacyjny Mistrzostw w Genewie rozstawił Czechosłowację, Anglię, Szwajcarię i Belgię, ten sam komitet uważał za stosowne wyjaśnić, że sprawa ta zadecydowana zostanie dopiero przed samymi rozgrywkami.

Niezależnie od tego na interpelacje PZPR w tej sprawie komitet genewski powiadomił Polskę, że reprezentacja nasza, jako zdobywca 4-go miejsca na olimpiadzie w Berlinie 1936 r., liczyć może na pewne rozstawienie

W dniu 29 kwietnia odbędzie się zebranie wszystkich delegatów państw, biorących udział w mistrzostwach, na którym przedstawione zostaną nowe przepisy międzynarodowe gry w koszykówkę. ze zmianami, jakie zaszły podczas wojny.

Jak przedstawiają się szanse poszczególnych drużyn?

Jakie szanse posiada Polska?

Ostatnie mistrzostwa Polski w Krakowie rzuciły pewne światło na formę naszych czołowych graczy w tej dziedzinie sportu.

Wykazały one. że zawodnicy Poznania są nadal bezkonkurencyjni i na nich oprzeć się musi skład reprezentacji państwowej

Do Genewy, jak już donosiliśmy, pojadą: Patrzykont. Grzechowiak, Jarczyński KKS Poznań. Szymura i Iwanow Warta Poznań. Arlet i Stok (Wisła) Resich (Cracovia) i Maleszewski Społem Warszawa.

Czy jest to skład idealny?

Jeżeli nawet nie — to napewno jest on najlepszym. jakim dysponujemy w chwili obecnej

Fakt, że naszym reprezentantom brakuje jeszcze bardzo wiele do formy. która upoważniałaby typować ich na mistrza Europy, nie jest dla nikogo w kraju tajemnicą.

Braki naszych koszykarzy.

Pisaliśmy w jednym z naszych numerów w artykule „Koszykówka w przekroju międzynarodowym", że grę drużyn zagranicznych cechuje w chwili obecnej **gra zespołowa niezwykle szybka i dokładna.**

U nas zespoły. biorące udział w mistrzostwach Polski, składały się jeszcze ciągle z **indywidualistów,** którzy robili takie czy inne wyniki

Charakterystycznym jest, że zespoły grające zespołowo zyskują jakoś łatwiej teren, a tym samym strzelają więcej koszy

Co jeszcze szwankuje u nas?

Przede wszystkim **uwalnianie graczy do strzału** nie odbywa się należycie. szwankuje **zatrzymywanie w pełnej szybkości,** a również **opanowanie piłki** nie jest jeszcze doprowadzone do doskonałości

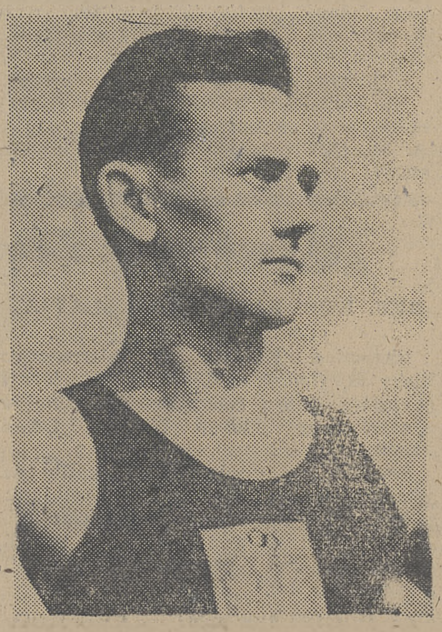
Chcielibyśmy na tym miejscu zwrócić uwagę naszych koszykarzy na jeden moment, który u nas nie ma naśladowców. a który zagranicą jest już powszechnie praktykowany.

Chodzi tu mianowicie

o grę pod koszem.

Przyjęło się u nas, że po wrzuceniu piłki do kosza każdy z zawodników uważa swe zadanie za wypełnione.

Zagranicą cała niemal piątka idzie po



Doskonały koszykarz KKS (Pozna) reprezentant Polski Grzechowiak.

strzale konsekwentnie pod kosz. gdzie zawiązuje się najostrzejsza walka o piłkę.

Nie ulega również wątpliwości że mistrzostwa w Genewie wykażą również i inne braki u naszych reprezentantów wywołane 7-letnią prawie bezczynnością, podczas gdy rozwój koszykówki szedł w innych państwach Europy dalej.

Niemniej jednak wierzymy że koszykarze nasi potrafią w razie korzystnego losowania zakwalifikować się do finału, a obserwacja i doświadczenie nabyte w eliminacjach pozwolą im na podciągnięcie się w formie.

Uwaga na Anglię.

Poważnym kandydatem na mistrza będzie w Genewie niewątpliwie Anglia, która wskutek pozyskania szeregu doskonałych koszykarzy kanadyjskich wydaje się być już dziś nie do pokonania dla pozostałych drużyn europejskich.

Kanadyjczyków angielskich cechuje bardzo ostra gra, w której przetrzymywanie przeciwnika przy skoku uderzenie kolanem w żebra itp nie należeć będzie do rzadkości.

Nic dziwnego — amerykańskie przepisy koszykówki różnią się dużo od europejskich.

Czechosłowacja wierzy...

Nasi sąsiedzi z południa wierzą że w roku bieżącym muszą wyjść z tytułem co najmniej wicemistrzowskim z batalii genewskiej.

Pewności Czechom dodały ich ostatnie mecze z Francją. Amerykanami Polakami

Do groźnych przeciwników Polski zaliczyć trzeba również Belgię. Portugalię oraz Węgry.

Osobną grupę tworzą Francuzi, Szwajcarzy. Włosi i Turcy

Reszta państw tj Rumunia Finlandia, Grecja Luxemburg i Bułgaria należą do najsłabszej grupy

Oczywiście że niespodzianki nie są tu również wykluczone.

Bagier T. — Witala.

Odpowiedzi „Sportu" swym czytelnikom

Na liczne żądania naszych czytelników postanowiliśmy wydawać nasz numer czwartkowy w objętości czterech stron

Równocześnie komunikujemy. że cena naszego najbliższego numeru czterostronicowego, który ukaże się w czwartek wynosić będzie 2 zł. (dwa złote).

W związku z powyższym prosimy wszystkie kluby z terenu całej Polski o dalszą współpracę i nadsyłanie nam materiałów sprawozdawczych. komunikatów. zdjęć fotograficznych itp.

* * *

Wyniki naszego konkursu: Kto zdobędzie tytuły mistrzowskie i wicemistrzowskie w Łodzi podamy w następnym numerze czwartkowym (19-tym).

* * *

Bydgoszcz. Dziękujemy Wam za naprawdę miły list i wartościowe dla nas uwagi. Postaramy się w przyszłości je uwzględnić.

Kotarba Jerzy Bytom. — Przyznajemy Wam, że konkurs nasz był bardzo trudny Wobec niepewności do ostatniej niemal chwili rozpoczęcia mistrzostw który okręg wystawi jakich pięściarzy i w jakiej kategorii — nie mogliśmy rzecz zrozumiała powiadomić o tym należycie swych czytelników.

Tym nie mniej jednak zwycięstwo w konkursie uzależnione jest tym razem nie od wszystkich trafnych odpowiedzi a od liczby zdobytych punktów (1 za wytypowanie mistrza dwa za wicemistrza) Za słowa uznania dla Redakcji dziękujemy.

Zygmunt Matusiak Łódź. — Dziękujemy za słowa uznania. Cieszymy się, że konkurs nasz spotkał się z tak dużym zainteresowaniem wśród miłośników tego sportu. Już niedługo po tym konkursie urządzamy następny. Tym razem może dla miłośników koszykówki albo piłki nożnej. Zobaczymy Piszcie do nas częściej.

Cichocki Warszawa. — Cieszy nas niezmiernie, że z takim uznaniem wyrażacie się o „Sporcie" Jeżeli chodzi o wydanie czwartkowe to myślimy, że będziecie już zadowoleni z powiększenia formatu. Za życzenia dziękujemy.

Daktera Stanisław — Buk Dworzec Nowy Tomyśl Poznańskie. — Piszecie, że konkurs nastręczył Wam wiele trudności i że zastanawialiście się długo, jakie wypisać nazwiska do poszczególnych rubryk. Jesteśmy przekonani jednak, że konkurs nasz stanowił również swego rodzaju rozrywkę tak dla Was jak i dla wielu innych uczestników naszego konkursu.

Łukasiewicz Tadeusz Łuków (wojew. Lubelskie). — Piszecie, że dostaliście przypadkowo parę numerów „Sportu" i pismo nasze „wzięło" Was odrazu. Sprawa kolportażu jest naszą główną troską, niestety w chwili obecnej nie możemy nic zrobić na niedociągnięcia rozmaitego rodzaju.

Część numerów o które prosicie nas wyślemy Wam w tym tygodniu. Za resztę pieniędzy które pozostają z przesłanej na adres naszej redakcji kwoty wyślemy Wam nasze numery bieżące

KKS Poznań — Kierownik Sekcji Piłki Ręcznej. — Dziękujemy. Wykorzystujemy. Prosimy o współpracę.

Rogoyski Kielce — Za pozdrowienia, słowa uznania i życzenia dziękujemy. Numer czwartkowy wychodzić już będzie w objętości czterech stron. Sport kielecki znajdzie w nim. również miejsce na omówienie swych najbardziej aktualnych spraw.

Śmiemy wątpić czy Ruch wybije się w tym sezonie do rzędu czołowych drużyn Polski zwłaszcza, że trudno mu przychodzi obecnie pokonanie nawet B-klasowych drużyn śląskich. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że życie sportowe Śląska powraca do swego przedwojennego rytmu.

Korduba Kielce. — Korektę tabel przeprowadzimy już w niedługim czasie Wierzcie nam, że dysponujemy bardzo małą ilością ludzi do pracy a wydawanie dwa razy w tygodniu pisma sportowego w obecnych warunkach powojenych nastręcza jednak wiele trudności Stąd błędy i pomyłki.

Listy Wasze i innych naszych czytelników bynajmniej nas nie „zamęczają" ale są przeciwnie dla Komitetu Redakcyjnego bodźcem do dalszej pracy. Piszcie więc dalej jeśli macie jakieś wątpliwości czy życzenia.

Uwaga łucznicy. — Łucznicy w Morawskiej Ostrawie zorganizowani w klubie Odborowa televychcwa SdF pragną nawiązać kontakty sportowe z polskimi łucznikami. Korespondencje do Czechów kierować należy na adres Oldrich Havranek Moravska Ostrava Stalinovo nam 6. republika Ceskoslovenska.

* * *

KS Korona Kraków — Waszego listu otwartego do Redakcji „Sportu" zamieścić nie możemy ze względu na brak miejsca.

Oczywiście że wynik 6:1 jaki uzyskaliście z Prokocimem nie mógł być wynikiem „litości" nad drużyną Prokocima Niepochlebną recenzję dla Was spowodował prawdopodobnie osobisty antagonizm recenzenta.

* * *

Z powodu braku miejsca dalsze odpowiedzi naszym czytelnikom na ich listy zamieścimy w numerze następnym.

Co słychać w sporcie zagranicą

Wyjazd sportowców radzieckich z Czechosłowacji

Praga. (Tel.) W tych dniach opuściła Czechosłowację grupa zapaśników i ciężkoatletów radzieckich.

Radzieccy sportowcy rozegrali 8 spotkań zapaśniczych i 6 spotkań w podnoszeniu ciężarów.

W Pradze zapaśnicy ZSRR pokonali reprezentację Czechosłowacji 5:2, zaś w podnoszeniu ciężarów zwyciężyli 1854.5: 1452.5 kg Zawodnik radziecki Nowak ustanowił 3 nowe rekordy świata.

W Pilznie zapaśnicy zwyciężyli 7:0, a w podnoszeniu ciężarów zwyciężyli 1837: 1270 kg.

W Prostejovie zapaśnicy zwyciężyli 7:0.

W Zlinie odbyły się również tylko zawody zapaśnicze, w których zawodnicy radzieccy zwyciężyli 6:1.

W Morawskiej Ostrawie zapaśnicy ZSRR zwyciężyli 7:0 W podnoszeniu ciężarów 1757:1155 kg

W Bratysławie odbyło się spotkanie ZSRR—Słowacja. W zapasach zwyciężyli sportowcy radzieccy 7:0 zaś w podnoszeniu ciężarów 1870:1210 kg.

W Brnie zapaśnicy radzieccy zwyciężyli 6:1, a w podnoszeniu ciężarów 1763: 1220 kg.

W ostatnim spotkaniu w Pradze ZSRR pokonało Czechosłowację w zawodach zapaśniczych 6:1. a w podnoszeniu ciężarów 1847:1395 kg

W ośmiu spotkaniach zapaśniczych zawodnicy radzieccy uzyskali stosunek punktów 51:5 zaś w podnoszeniu ciężarów 10 929,0:7 712 kg czyli o 3 216,5 kg. więcej aniżeli zawodnicy czescy.

Stosunki w ringu paryskim

Paryż. Napewno wielu sportowców polskich interesować będą powojenne stosunki, jakie panują obecnie w ringu paryskim. gdyż przed wojną wielu pięściarzy i sportowców naszych było doskonale zorientowanych w stosunkach, panujących w boksie stolicy Francji.

Znany **J. Dickson z Palais des Sports** zginął śmiercią bohatera gdyż jako lotnik amerykańskiej armii inwazyjnej został stracony nad Bretanią. Również znany impresario **Lafrance** zginął podczas okupacji.

Z obozu koncentracyjnego powrócił do Paryża znany sędzia międzynarodowy Bernstein.

Manager Dupre. który szczęśliwie przeżył wojnę utracił prawie że wszystkich swych bokserów pozostał mu tylko olimpijczyk Dexneana Natomiast bardzo ruchliwym okazał się **były mistrz Francji w wadze lekkiej Papir,** który obecnie jest managerem

Znana szara eminencja ringów paryskich manager Al Francis. którego właściwe nazwisko brzmi Alberto Rigoni. z pochodzenia Włoch. był podczas okupacji gestapowcem i obecnie jest poszukiwany przez władze francuskie

Jest ciekawe. że znany bokser marsylianin Kid Francis od którego zdrajca Al Francis wypożyczył sobie nazwisko. pracował w francuskim ruchu oporu a schwytany przez niemców. został uwieziony i rozstrzelany.

Również i w paryskiej publicystyce zaszły znaczne zmiany Znany dziennikarz Robert Bree z Intransigantu pracuje obecnie w Londynie zaś znany kreślarz - dziennikarz z „La Box" Schira-Schari jest obecnie współpracownikiem „France Soir"

Bilety w znanym Centralu na mecz bokserski kosztują od 50 do 1000 franków. ale na wielkie spotkania ceny wstępu są jeszcze większe

W paryskim Wagramie dotychczas nie odbywają się mecze dlatego Central w chwili obecnej jest i głównym środowiskiem boksu na Zachodzie



Zapaśnicy krakowskiej Legii zwyciężają w Poznaniu KKS 12:10

Poznań (tel. wł.) Rewanżowe spotkanie powyższych zespołów i tym razem zakończyło się nieznacznym zwycięstwem krakowian.

W pierwszym meczu wygrali również krakowianie w stosunku 12:10

Drużyna gości przedstawia wyrównany, silny i technicznie dość dobrze zaawansowany zespół, w którym na czoło wybija się olimpijczyk Bajorek.

Poznań był na ogół lepszy w wagach lżejszych a Kraków w ciężkich.

Żałować należy, że nie doszło do spotkania Bajorka z młodym i doskonałym zawodnikiem poznańskim **Piętą.**

Walki były naogół wyrównane poza jedynie walką w wadze koguciej gdzie Gibas (L) miał wyraźniejszą przewagę nad broniącym się brawurowo Grządzielskim.

Żywe i ciekawe walki, dość licznie zgromadzona publiczność śledziła z wielkim zainteresowaniem.

Rozstrzygnięcia sędziów na ogół słuszne za wyjątkiem orzeczenia w walce Ruska (K) z Jakubowiczem, gdzie zwycięstwo przyznano poznańczykowi zbyt pochopnie.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się nast.: (Na pierwszym miejscu stawiamy zawodników Krakowa)

Waga kogucia: Gibas wygrywa na punkty po 20 minutach z Grządzielewskim.

Waga piórkowa: Gibek przegrał w 6 min z Kałchem.

Waga lekka: Rusek przegrał w 11 min z Jakubowiczem.

Waga półśrednia: Gros wygrywa przerzutem z przedniego pasa z Tuszyńskim znanym przedwojennym zapaśnikiem.

Waga średnia: Walka trwała krótko bo tylko 3 minuty. Radoń wygrywa z Mielczakiem przez złamanie mostku

Waga półciężka: Silniejszy Bajorek wygrywa pewnie po kilku minutach z Juchimskim.

Waga ciężka: Zmarza przegrywa w drugiej min z dobrze zapowiadającym się Piętą

W ringu sędziował ob. Czyż. na punkty Leitgeber i Walewski. Organizacja dobra

OTWARCIE SEZONU HOKEJA NA TRAWIE W POZNANIU

KS LECHIA — STELLA GNIEZNO 3:0 (1:0)

SEKCJA SPORTOWA CUKROWNIA— CZARNI 2:1 (1:1)

Redaguje: Komitet redakcyjny, — Adres Redakcji: Katowice, Sobieskiego 11 (pokój 24, 25), tel. 334-03 334-04. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", Katowice R 10449